Po konfiskacie nakład drugi

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydania B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 188-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV — Kraków, wtorek, dnia 21 września 1937 r. — Nr 260

Nalot samolotów japońskich na Nankin

Szanghaj 20 września. (PAT). O godzinie 10.30 w Nankinie rozległy się sygnały alarmowe, zapowiadające nalot samolotów japońskich. Wkrótce po tym ukazały się nad miastem japońskie samoloty myśliwskie. W 20 minut później nadleciały samoloty bombardujące. Było ich 10. W ciągu godziny eskadra japońska unosiła się nad Nankinem, pomimo gwałtownego ognia baterji i dział przeciwlotniczych chińskich. Samoloty japońskie rzuciły wielką ilość bomb. O godzinie 11.50 samoloty japońskie oddaliły się, ale wkrótce po tym nadleciała inna eskadra, która bombardowała miasto w ciągu 15 minut. Rozmiary wyrządzonych przez bombardowanie szkód i liczba ofiar są jeszcze nieznane

Szanghaj 20 września. (PAT) Konsulowie generalni W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych przesłali swym ambasadom notę japońską, zawiadamiającą o zamiarze dowództwa japońskiego **bombardowania Nankinu począwszy od 21 września.**

Konsulowie Francji i Niemiec odpowiedzieli władzom japońskim bezpośrednio. Konsul francuski ograniczył się się do przypomnienia władzom japońskim o istnieniu w Nankinie poważnych interesów francuskich, po czym oświadczył, iż liczy na to, że interesy francuskie oraz życie i mienie obywateli francuskich w Nankinie nie ucierpią podczas bombardowania miasta przez samoloty japońskie

——:0o0:——

Na równinach prowincji Hopei
rozegrają się doniosłe walki

Szanghaj 20 września (PAT). Według agencji Central News do Tientsinu przybyły posiłki japońskie **w sile 30 tys. żołnierzy.** W najbliższej przyszłości prawdopodobnie na równinach prowincji Hopei rozegrają się walki, których głównym celem będzie opanowanie przez Japończyków miejscowości Paoting na kolei Pekin — Hankau i Tsang-Czeu w pobliżu kolei Tientsin—Pukau.

* * *

Tokio 20 września. (PAT) Na linii kolejowej Pekin — główne siły japońskie, które złamały opór wojsk chińskich, **obecnie posuwają się naprzód i zajęły Ta-Czeng o 40 klm. od Paoting.** Prawe skrzydło wojsk japońskich zajęło Iczau.

Chińczycy na tyłach wojsk japońskich

Tientsin 20 września. (PAT) Na tyłach sił japońskich, według agencji Domei, wytworzyła się specjalna sytuacja strategiczna. Posuwając się w kierunku Paotin-Tu, Japończycy złamali opór napotykanych po drodze wojsk chińskich, **ale pozostawili jednakże za sobą nieregularne oddziały chińskie, które niepokoją straże tylne Japończyków.** Siły chińskie, działające na tyłach japońskich, liczą od 25 do 50 tysięcy żołnierzy, przewyższając liczebnie kolumnę japońską, posuwającą się wgłąb kraju. Gdyby te wojska chińskie były w należyty sposób zaopatrzone w broń i amunicję, mogłyby otoczyć oddziały japońskie, przecinając **ich połączenia komunikacyjne z głównymi siłami.** W wojskowych kołach japońskich twierdzą jednak, że operacje wojsk japońskich są ułatwione przez brak lotnictwa po stronie chińskiej, co czyni niemożliwym dokładne obserwowanie ruchów wojsk japońskich. Ze swej strony Japończycy, posiadając liczne eskadry samolotów mogą sygnalizować wojskom lądowym wszelki ruch przeciwnika, rozpraszając za pomocą bomb i karabinów maszynowych wszelkie koncentracje wojsk chińskich.

Pekin, 20 września. (PAT). Wojska japońskie w ciągu nocy posunęły się o 10 mil naprzód i znajdują się obecnie w odległości 30 mil od Paoting. Prawe skrzydło i centrum przekroczyły rozgałęzienie linii kolejowej Pekin—Hankau, prawie nie spotykając oporu. Lewe skrzydło wojsk japońskich jeszcze znajduje się w pobliżu głównej linii kolejowej Pekin — Hankau na południe od Kao-Pei-Tien.

Przeciwnatarcie wojsk chińskich

Szanghaj, 20 września (PAT). Wojska chińskie, po otrzymaniu posiłków, które nadeszły z południa, przystąpiły do przeciwnatarcia na linii kolejowej Tientsin — Pukau. Walki trwają.

Stanowisko W. Brytanii i Francji
wobec blokady wybrzeży chińskich przez Japonię

Londyn, 20 września. (PAT). W związku z notą japońską zapowiadającą sprawdzanie dokumentów rejestracyjnych statków państw obcych, płynących w pobliżu wybrzeży chińskich objętych blokadą, agencja Reutera ze źródeł miarodajnych dowiaduje się, iż Wielka Brytania w swej odpowiedzi zaznaczyła, że zapowiedzianą przez Japonię procedurę **uważa za nielegalną, ale wyrzeka się dochodzenia swych praw pod następującymi warunkami:** 1) w razie gdyby w pobliżu znajdował się brytyjski okręt wojenny kapitan okrętu japońskie go **będzie musiał zwrócić się do kapitana okrętu brytyjskiego o zezwolenie dokonania inspekcji brytyjskiego okrętu handlowego,** 2) gdyby w pobliżu nie było brytyjskich okrętów wojennych **władze japońskie zobowiążą się niezwłocznie zawiadomić o inspekcji władze brytyjskie, przy czym inspekcja będzie ograniczona do sprawdzenia dokumentów rejestracyjnych statku.**

Władze francuskie zachowują w sprawie blokady wybrzeży chińskich następujące stanowisko: 1) okręty francuskie udające się na wody, do których dostęp został zamknięty przez Japonię dla żeglugi chińskiej, powinny zawiadomić o swym zamiarze dowództwo francuskich sił morskich na Dalekim Wschodzie. 2) admirał eskadry francuskiej będzie komunikował dowództwu japońskich sił morskich nazwy tych statków, linie okrętowe, do których należą, oraz nazwiska kapitanów. Informacje te będą udzielane — jak zaznacza Havas — wyłącznie w celu zapobieżenia możliwym incydentom, gdyż **rząd francuski nie może przyznać Japonii prawa mieszania się do żeglugi statków francuskich, nawet gdyby nie były one sygnalizowane dowództwu japońskich sił morskich.**

——:0o0:——

Posiew śmierci w Sowietach

Moskwa, 20. 9. (PAT). Z Koluszkina (kraj azowsko-czarnomorski) donoszą: 6 członków kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjnej, która prowadziła akcję szkodniczą i wywrotową w kołchozach, dokonywała aktów terrorystycznych i przygotowywała porażkę czerwonej armii na wypadek wojny, **zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jeden na 8 lat więzienia.** Wśród skazanych znajdują się: sekretarz rejonowego komitetu partii, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego i naczelnik stacji maszynowo-traktorowej.

Wyrok sądu został zaaprobowany na doraźnie zwołanych zebraniach kołchozów.

Siła liczebna Labour Party

Londyn, 20. 9. (PAT). Z ogłoszonego obecnie sprawozdania Labour Party za rok 1936 wynika, że przy końcu tego roku partia liczyła **2.013.605 członków, co stanowi najwyższy stan od roku 1931.** Z cyfry tej 97 proc., bo **1.958.538 członków rekrutuje się ze związków zawodowych.**

——:0o0:——

Kronika telegraficzna

— Minister Schacht wyjechał wczoraj samochodem z Florencji do Rzymu.

— Z Hong-Kongu donoszą: Epidemia cholery, której nasilenie w ostatnich czasach zmniejszyło się, znowu wzmogła się w sposób zastraszający. W ciągu ostatnich 48 godzin zarejestrowano 21 wypadków śmierci.

— W okolicy miejscowości Skelletea w Szwecji nastąpiło zderzenie dwóch samochodów. Trzy osoby zostały zabite, a 7 rannych, z czego 4 ciężko.

— W dniu wczorajszym doszło w Algierze do poważnych zaburzeń między członkami arabskiego stronnictwa ludowego a policją. Komisarz oraz kilkunastu policjantów odnieśli rany. Po stronie Arabów jest rannych około 200 osób.

——:0o0:——

POWRÓT WICEPR. KWIATKOWSKIEGO Z URLOPU.

Warszawa, 20. 9. (PAT). Minister skarbu Kwiatkowski powrócił z kilkunastodniowego urlopu wypoczynkowego i dnia 20 bm. objął urzędowanie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.). **Dewizy:** Belgia 89.20; Amsterdam 291.90; Kopenhaga 117.30; Londyn 26.27; N. Jork czek 5.29 trzy ósme, N. Jork kabel 5.29 i trzy czwarte; Oslo 132.00; Paryż 17.98; Praga 18.44; Sztokholm 135.50; Zurych 121.70.

Akcje: Bank Polski 106.25, 106.50; Cukier 35.75; Węgiel 26.50, 26.75; Lilpop — 53.50; Modrzejów 9.75; Starachowice 32.50, 32.70; Haberbusch 44.00; 43.75. Tendencja mocna.

Papiery proc.: 4 i pół proc. wewnętrzna 55.75, 55.60, 55.88; 3 proc. inwest. pierwszej em. 67.25, serie nie notowane: 3 proc. inwest. druga emisja 68.25, serie 82.75; 5 proc. konwersyjna 61.00; 4 proc. prem. dolarowa 38.50, 38.75; 4 proc. konsol. 58 i jedna czwarta, 58 i pół. 58.00 (ost. drobne). Tendencja utrzymana.

30 b. m. upływa termin stemplowania zapalniczek

Warszawa, 20. 9. (PAT). Ministerstwo Skarbu przypomina, że z **dniem 30 września br. upływa termin zgłaszania zapalniczek do ostemplowania.** Posiadanie po tym terminie zapalniczek nie zaopatrzonych w znaczek podatkowy **zostało zabronione rozporządzeniem Min. Skarbu z dn. 25 czerwca br.** i podlegać będzie karze. Zgłaszanie zapalniczek przyjmują do 30 września wszystkie urzędy skarbowe, pobierające opłatę w wysokości 1 zł. od zapalniczki kieszonkowej i 3 zł. od zapalniczki ściennej lub stołowej.

Berlin ćwiczy się
w obronie przeciwlotniczej

Berlin, 20. 9. (PAT). Dziś rozpoczął się w Berlinie i okolicach tygodniowy okres ćwiczeń obrony przeciwlotniczej i stałego pogotowia alarmowego. Pierwszy alarm lotniczy odbył się już o godz. 8 rano. Na odgłos syren ustał w ciągu kilku minut wszelki ruch na ulicach, a ludność — w myśl wskazówek władz — **udała się do schronów i piwnic.** Nad miastem ukazały się samoloty, odezwały się karabiny maszynowe i artyleria przeciwlotnicza. Po przerwaniu alarmu miasto wróciło do normalnego wyglądu.

Hiszpania i Turcja nie zostały wybrane
do Rady Ligi Narodów

Genewa, 21 września. (PAT). Dzisiejsze plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów wzbudzało duże zainteresowanie, że względu na to, iż na porządku dziennym znajdowała się **sprawa reelekcji do Rady Ligi Narodów przedstawicieli Hiszpanji i Turcji.** Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 10.30 pod przewodnictwem Agi Khana.

Wynik głosowania wypadł negatywnie dla **kandydatów obu krajów.** Liczono się zresztą z tym, już przed posiedzeniem. Na ogólną liczbę 52 głosujących za reelekcją Hiszpanii wypowiedziało się 23 członków Zgromadzenia. — Przeciwko temu wnioskowi **głosowało 24 członków Zgromadzenia,** 5 delegatów oddało białe kartki. Zważywszy, iż przeciwko reelekcji wypowiedziała się większość głosujących, przystąpiono do głosowania nad sprawą reelekcji kandydata Turcji do Rady. Na ogólną liczbę 52 głosujących **oddano głosów ważnych 50** (dwa były nieważne). Wymagana większość dwóch trzecich **głosów wynosiła 34 głosy.** Za reelekcją Turcji **wypowiedziało się się 25 delegatów.** Podobnie więc jak Hiszpania, **Turcja nie będzie posiadała obecnie swego przedstawiciela w Radzie Ligi Narodów.**

Przeciwko reelekcji Hiszpanii głosowały państwa południowo-amerykańskie i azjatyckie, co spowodowało iż przeciwko prawu reelekcji Hiszpanii **wypowiedziała się większość głosów.**

Wobec odpadnięcia kandydatur Hiszpanii i Turcji, na trzy wolne miejsca w Radzie Ligi **pozostały tylko kandydatury Iranu i Peru.** Na razie brak jest trzeciego kandydata.

——0o0——

Nieustanne klęski czerwonych

Salamanka, 20. 9. (PAT). Komunikat kwatery głównej powstańczej donosi: Na wschodnich odcinkach frontu asturyjskiego ożywiona obustronna działalność artyleryjska. Na wschodniej części tego frontu jeden z oddziałów powstańczych **zajął Los Callegos oraz szereg innych ważnych punktów strategicznych.** Nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie, poniósłszy wielkie straty. Na froncie Leon mimo gwałtownej burzy i deszczu wojska powstańcze zajęły miejscowości: Sierra Landa i Los Fontanares oraz zawładnęły drogą między miejscowościami Pajares i Busdongo. Na froncie południowym na odcinku Pennaroia odparli powstańcy szereg ataków wojsk rządowych, **zadając im znaczne straty.** Powstańcy poczynili również postępy na prawym skrzydle tego frontu.

Nowe zajścia antyżydowskie w Warszawie

Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.). Wczorajsza niedziela obfitowała w Warszawie w zajścia antyżydowskie. Rozgrywały się one głównie w godzinach wieczornych. I tak o godz. 8 wieczorem grupa złożona z kilkuna stu osób wkroczyła na ul. Grzybowską w dzielnicy północnej i zasypała kamieniami szereg sklepów. Wybito m. in. 10 szyb frontowych w lokalu żydowskiego biura pogrzebowego „Ostatnia posługa", a stojącego przy oknie sekretarza tego biura Natana Wittenberga uderzono łomem w głowę. Wybito szyby także w szeregu innych sklepów. W całej owolicy powstał wielki popłoch. — Gdy przybyła policja, nikogo z napastników już nie było.

W odwet za to najście kilkunastu żydów poraniło w niedzielę późną nocą nożem 3 ludzi, w tym dwóch 16-letnich chłopców. Jednego z nich, Mariana Bobera w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Inne zajścia rozegrały się w Ogrodzie Saskim, do którego przybyła grupa, licząca około 50 osób, demonstrując za wypędzeniem żydów na zawsze z Ogrodu Saskiego. 4 żydów przy tym pobito. Grupa żydów stawiła opór napastnikom. Policja wylegitymowała wszystkie osoby znajdujące się w ogrodzie. Kilka osób z nich aresztowano. Zajścia w Ogrodzie Saskim powtórzyły się o godz. 10 wieczorem. Część ogrodu otoczono i zaczęto wypędzać żydów. Jednego z nich wrzucono do stawu. Na widok policji napastnicy zbiegli.

W pobliżu Ogrodu Saskiego stała luksusowa limuzyna, w której siedziało większe towarzystwo. Szofer tej limuzyny podstawił nogę dwom uciekającym żydom, którzy się wywrócili. Kiedy wóz ruszył i znalazł się na ul. Grzybowej zaatakował go tłum żydowskich wyrostków, którzy kamieniami powybijali szyby w samochodzie i zranili siedzącą wewnątrz kobietę.

Poza tym zanotowano kilka napadów na poszczególnych żydów.

Późnym wieczorem zjawili się w mieście socjaliści, którzy szli większymi grupami, rozdając wszędzie ulotki nawołujące do zaprzestania ekscesów antyżydowskich i stwierdzające braterstwo z żydami.

O zajściach antyżydowskich donoszą również z Wołomina pod Warszawą, i z Częstochowy.

50 egz. aplikantów sądowych prosi o zwolnienie

Warszawa, 20 września (Tel. wł.). Na ręce **prezydium stołecznego Sądu** Apelacyjnego **wpłynęły w ostatnich dniach** podania 50 egzaminowanych aplikantów sądowych z prośbą **o zwolnienie ze stanowisk.** Zbiorowa ta dymisja pozostaje w związku z podaniem aplikantom do wiadomości, że w chwili obecnej **nie mają oni żadnych szans na stanowiska asesorów sądowych z powodu braku wolnych etatów.**

Staszys nie będzie zwolniony za kaucją

Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.). U władz sądowych zabiegano ostatnio o zwolnienie aresztowanego przed kilku miesiącami prezesa litewskiego komitetu w Wilnie. Staszysa, którego aresztowano na tle afery dewizowej, ujawnionej w związku z przekazywaniem funduszów na nielegalne cele litewskie. Za Staszysa ofiarowano wysoką kaucję hipoteczną. Wniosek o zmianę środka zapobiegawczego był rozpatrywany przez Sąd Okręgowy w Wilnie, **lecz pozostawiono go bez uwzględnienia, gdyż zachodzi obawa ucieczki oskarżonego.**

ZAKAZANY DEBIT WYWROTOWYCH WYDAWNICTW.

Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.). Pozbawione zostały debitu pocztowego liczne wydawnictwa w języku polskim, które ukazały się za granicą w związku z walkami w Hiszpanii. Zakazano przywozu 5 książek, wydanych w Moskwie i Brukseli, m. in. broszury p. t. „Polacy w walce o wolność ludu hiszpańskiego". Broszura ta ma charakter wywrotowy.

Kto dziś wygrał i ile?

Warszawa, 20 września. (Tel. wł.). Dziś w 9 dniu 39 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na numery losów:

Zł. 30.000 — 72585.
Zł. 10.000 — 72535, 172886.

w 1 i 2 ciągnieniu:

Zł. 5.000 — 24280. 63355, 67574, 108852, 128430, 163291.
Zł. 2.000 — 30.099, 31076 40679, 75.379, 115834 155798, 172801, 177848, 180011.

w 3 i 4 ciągnieniu:

Zł. 20.000 — 73923.
Zł. 10.000 — 57245, 159606.
Zł. 5.000 — 26623, 32128, 65308, 89069, 103377, 170575.
Zł. 2.000 — 11916, 17442, 23533, 55189, 85806, 93536, 96845, 106886, 137860, 144134, 185718.

I urzędnicy walczą o układy zbiorowe

Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.). Unia pracowników umysłowych otrzymała informacje o prowadzonej obecnie we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych akcji **o podwyższenie płac pracowników biurowych.** Żądają oni zawarcia umów zbiorowych, gwarantujących podwyżkę płac **o 15 do 20%**, co motywowane jest poprawą koniunktury i zmianami w kosztach utrzymania. Poza tym starania **zmierzają do wprowadzenia 6 miesięcznego wypowiedzenia po 10 latach pracy.**

—:ooo:—

Z zatargów litewsko-niemieckich w Kłajpedzie

Ryga, 20. 9. (PAT). Z Kowna donoszą: Posłowie obszaru kłajpedzkiego złożyli interpelację do sejmu litewskiego w sprawie wywłaszczenia 440 hektarów ziemi w Kłajpedzie, prosząc o podanie przyczyn wywłaszczenia i warunków zapłaty. Jak wiadomo wywłaszczenie to wywołało liczne ostre komentarze w prasie niemieckiej, która twierdziła, że **istotnym celem wywłaszczenia jest nie rozbudowa portu i lotniska, lecz osadzanie tam kolonistów litewskich, aby pozbawić obszar kłajpedzki charakteru niemieckiego.**

O. Z. N. w mundurkach...

Pułk. Kowalewski w niełasce?

Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że w kołach kierowniczych OZN zdecydowano w najbliższym czasie **umundurować młodych ozonowców, czyli t. zw. Związku Młodej Polski.** W mundurach tych członkowie ZMP mają występować na obchodach i uroczystościach. Mają być też wprowadzone specjalne obozy ćwiczeń dla ZMP. Celem tych posunięć jest odcięcie organizacji ZMP od wszelkich wpływów innych organizacyj.

Z kół zbliżonych do OZN zaprzeczają wiadomościom zamieszczonym przez niektóre pisma warszawskie i prowincjonalne o tym, **jakoby miała być utworzona wielka rada OZN.**

Jak słychać między kierownictwem OZN a płk. Kowalewskim **powstały dość silne tarcia, głównie wskutek wywiadu, udzielonego przez płk.** Kowalewskiego, tak, że **nie jest wykluczone ustąpienie jego z kierownictwa OZN**

Nowe projekty ustawodawcze Min. Skarbu

Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.). Wśród szeregu projektów ustawodawczych, które Ministerstwo Skarbu przedłoży na jesiennej sesji sejmowej, **znajdzie się również sprawa przedłużenia wygasającej w dniu 31 grudnia br. ustawy o ulgach podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych.** Ustawa ta ma ulec pewnym zmianom. Dalej ma być wniesiony do Sejmu projekt ustawy **o ulgach podatkowych dla okręgu centralnego,** dotychczasowe bowiem ulgi obowiązujące w t. zw. „trójkącie bezpieczeństwa" wygasają. Mają one być przedłużone i **rozciągnięte na cały okręg centralny.** Zagadnienie, które z działów inwestycyj prywatnych będą korzystały z przywilejów podatkowych, zostanie jeszcze przedyskutowane, przy czym specjalną opieką mają być **otoczone przemysły surowcowe.** Nie ulega wątpliwości, że będą wniesione do Sejmu projekty ustawy, **związane z układem w sprawie pożyczki zapałczanej.** Nie wyjaśnione jest, czy Ministerstwo Skarbu **nie wystąpi z reformą podatku przemysłowego** w myśl postulatów sfer przemysłowo-handlowych o zniesienie opłat za patenty.

Min. Eden o międzynarodowej sytuacji

gospodarczej i politycznej

Genewa, 20. 9. (PAT). Około godz. 12 zabrał głos na Zgromadzeniu minister Eden, wygłaszając przeszło godzinne przemówienie. Na wstępie min. Eden podkreślił powagę chwili obecnej w obliczu wstrząsów, które przeżywa świat i które zmuszają najbardziej pokojowo usposobione narody do wydatkowania olbrzymich sum na zbrojenia. Następnie min. Eden stwierdziwszy, że agresja i wojny przynoszą w wyniku tylko straty podkreślił, że niestety te zasady nie są już dziś tak powszechnie uznawane i doszedł do konkluzji, **że wobec tego Liga nie jest w stanie spełnić całkowicie swego zadania i oddawać ludzkości przysługi, do których byłaby zdolna.**

Przechodząc do zagadnienia Hiszpanii, minister omówił działalność komitetu nieinterwencji, który, zdaniem jego, zabezpieczył świat przed konfliktem europejskim. Nie mniej, stwierdził minister, w wielu wypadkach przyjęte zobowiązania **nie zostały dotrzymane.** Rząd W. Brytanii nadal jaknajgorecej popierać będzie politykę nieinterwencji i zrobi wszystko, co tylko leży w jego mocy, dla uchronienia Europy przed wojną.

Mówiąc o układzie w Nyon, min. Eden wyraził ubolewanie, że nie wszystkie kraje śródziemnomorskie były na konferencji w Nyon reprezentowane, **uważa jednak zawarty układ za realny i obejmujący całokształt zagadnień.**

Na Dalekim Wschodzie, mówił dalej min. Eden, rozgorzała wojna i niestety żaden wysiłek, aby zlikwidować ten konflikt, nie ma szans powodzenia.

Z kolei minister przeszedł do przeglądu sytuacji ekonomicznej, stwierdzając pewną poprawę w tej sytuacji, a m. in. zwiększenie produkcji i wymiany międzynarodowej.

Druga część swej mowy min. Eden poświęcił zagadnieniu surowców omawiając sprawozdanie komisji, powołanej z inicjatywy W. Brytanii przed dwoma laty do zbadania tego zagadnienia. Wyrażając żal, że niektóre państwa nie uczestniczyły w komisji, min. Eden podkreślił owocność prac, które pozwoliły jego zdaniem usunąć wiele nieporozumień. Ze sprawozdania komisji wynika, zdaniem ministra, **że problem surowców nie wiąże się zasadniczo z problemem kolonialnym,** gdyż statystyki wykazują, że kolonie pokrywają zaledwie 3 proc. zapotrzebowania światowego. Rząd W. Brytanii w myśl zaleceń komisji **skłonny jest rozpocząć rokowania z państwami, któreby sobie tego życzyły, na temat zmniejszenia przywilejów handlowych Anglii w koloniach, nie mających rządów autonomicznych, o ile zostanie dowiedzione, że przywileje te utrudniają wymianę międzynarodową.** Ta produkcja jednak musiałaby być ograniczona zastrzeżeniami, zabezpieczającymi producentów przed konkurencją, oraz zabezpieczającymi jednakowe korzyści towarem kolonialnym.

Wychodząc z różnych przesłanek łącznie w trzech dziedzinach, mianowicie ekonomicznej, finansowej i politycznej, dojść można do stworzenia warunków normalnej wymiany **i w ten sposób usunąć przeszkody w zaopatrywaniu się w surowce.**

W dalszym ciągu min. Eden oświadczył, że różnice w ideologiach politycznych nie powinny niszczyć współpracy ekonomicznej międzynarodowej, ani też uniemożliwiać pewnej tolerancji politycznej. Na jednym punkcie należy przynajmniej dojść do porozumienia, mianowicie, aby sprawy poprawy ekonomicznej były głównym celem polityki świat musi wybrać jedną z dwóch dróg — współpracę lub konflikty, pierwsza da nam doniosłe rezultaty, a druga ruinę.

25 b. m. spodziewany jest przyjazd

Mussoliniego do Niemiec

Berlin, 20. 9. (PAT). Jakkolwiek nie ogłoszono jeszcze oficjalnie daty przyjazdu Mussoliniego ani też programu wizyty, z kół poinformowanych słychać, **że szef rządu włoskiego przybędzie najpierw do Monachium w najbliższą sobotę, dn. 25 b. m. i tam nastąpią pierwsze spotkania z kanclerzem Hitlerem i innymi dostojnikami Rzeszy.** W dn. 27 b. m. Mussolini przybyć ma do Berlina w otoczeniu świty i eskorty honorowej SS. W stolicy Rzeszy odbędą się główne uroczystości w niezwykle uroczystych ramach. Przejazd Mussoliniego przez ulice Berlina **posiadać będzie triumfalny charakter.** Wspaniałe dekoracje symbolizować będą ścisły związek III Rzeszy z faszystowską Italią. W berlinie Duce **przemawiać ma po raz pierwszy bezpośrednio do Niemców.**

W dziennikach niemieckich ukazują się już dłuższe artykuły okolicznościowe, opisujące karierę Mussoliniego, jego życie domowe itd. „Berliner Tageblatt" przynosi dziś artykuł p. t. „Hitler i Mussolini". Autor mówi o starych sympatiach Mussoliniego dla Niemiec oraz podkreśla, że dzisiejsze jego spotkanie z kancl. Hitlerem odbędzie się **w zgoła innych okolicznościach niż w r. 1934 w Wenecji, w nowej, ustabilizowanej i potężnej Rzeszy oraz w epoce osi Rzym—Berlin.**

Narady polityczne wojewodów w Warszawie

Warszawa, 20. 9. (PAT). Dnia 20 września rb. odbyła się pod przewodnictwem prem. Składkowskiego narada, w której wzięli udział pp. wojewodowie warszawski Nakoniecznikow-Klukowski, wołyński Józewski, lubelski de Tramecourt, kielecki Dziadoń, lwowski Bilyk; krakowski Tymińki, stanisławowski Paslawski i tarnopolski, Malicki. Przedmiotm narad były sprawy **polityczne.**

POSTRZELONO CIĘŻKO BANDYTĘ.

Chrzanów, 20. 9. (PAT). W związku ze strzelaniną w Krakowie na ul. Siemiradzkiego, w czasie której od kul bandyty zginął jeden policjant, a dwóch odniosło rany, na terenie Chrzanowa zarządzono obławę, podczas tej obławy patrol policyjny natknął się na ukrywającego się przed policją i poszukiwanego przez władze sądowe Łanoszkę **Maksymiliana** z Płaz. Gdy Łanoszka na widok policji zaczął uciekać mimo wezwania, jeden z policjantów strzelił, trafiając pomimo ciemności bandytę i raniąc go ciężko w płuca. Ciężko rannego przestępcę przewieziono **do szpitala w Chrzanowie,** gdzie **dogorywa.**

Iran i Peru członkami Rady Ligi Narodów

Genewa, 20. 9. (PAT). Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia wybrano do Rady Ligi Narodów **Iran — 49 a Peru 46** głosami na 52 głosujących.

Wnioski z dyskusji o ordynacji wyborczej

Upłynął miesiąc od podjęcia zasadniczej dyskusji na tematy z wewnętrznej polityki. Wysunęło je Stronnictwo Ludowe w połowie sierpnia. Nie wszystkie można było przedyskutować. Ale jeden z tych tematów przeszedł przez prawdziwy ogień dyskusyj: — mianowicie sprawa ordynacji wyborczej i związana z nią sprawa rozwiązania Sejmu i Senatu „wygłosowanych" w r. 1935.

Jaki jest rezultat tych dyskusyj?

WSZYSCY PRZECIW.

Dyskusja w sprawie ordynacji wyborczej z r. 1935. pokazała, że cała opinia jest zgodna na punkcie jej wartości. Zaatakowała ja cała opozycja, tak lewa, jak prawa. A obóz rządowy?

Gen. Galica, szef wiejskiego „sektora" O. Z. N., ulegając naporowi opinii, dwa razy składał oświadczenie, że i jego obóz dąży do zmiany ordynacji wyborczej. Prasa zaś rządowa drukując te jego oświadczenia, dodała znamienne zapewnienie, że O. Z. N. na tym punkcie jest zgodny z opozycją.

Można więc powiedzieć śmiało, że cała opinia uznała obecną ordynację wyborczą za wadliwą. Jest bowiem rzecza charakterystyczną, że, jeśli są jej zwolennicy, to ci zwolennicy w czasie dyskusji siedzieli cicho: nie odezwali się nawet jej twórcy, p. p. Sławek i prof. Kozłowski.

I to jest punkt ważny... Jeśli jakaś ustawa w 2 lata po ogłoszeniu i wprowadzeniu w życie spotyka się z jednomyślnym odrzuceniem przez opinię, jeśli w jej obronie nawet jej twórcy nie śmią wystąpić, — to trudno ją już będzie uratować... Najbliższe wybory powinny się odbyć na podstawie nowej ustawy wyborczej.

ROZWIĄZANIE SEJMU.

Wymiana zdań w tej sprawie doprowadziła do jednego jeszcze — również powszechnie przyjętego — wniosku. Stwierdzono, że nie ma sensu podtrzymywanie Sejmu i Senatu, które takiej ordynacji wyborczej zawdzięczają początek. I tu również było rzecza charakterystyczną, że się nie znalazł jeden dziennik „obozu pomajowego", który by się poważył bronić obecnego składu personalnego naszych ciał ustawodawczych. Różnice poglądów dotyczą tylko terminu ich rozwiązania. Opozycja chce go możliwie najbardziej przyspieszyć, obóz rządowy — oddalić. Spór ten jest jednak bezcelowy. Dopóki nie ma nowej ordynacji wyborczej, tak długo nie można ustalać żadnych terminów dla rozwiązania obecnego Sejmu i dla nowych wyborów. Kto myśli poważnie o lepszym parlamencie, kto się domaga nowego parlamentu wybranego na podstawie lepszej, niż obecna, ordynacji wyborczej, powinien zacząć od zgłoszenia projektu nowej ordynacji wyborczej.

Dotąd jednak takiego projektu nikt nie ogłosił, a dyskusja na ten temat wykazywała przewagę myśli negatywnych nad pozytywnymi; krytykowano obecną ordynację, a nie zgłaszano nowych sformułowań lub zasad. Jeśli więc nie chcemy całej sprawy utopić w samych polemikach, trzeba przystąpić do konstruktywnej pracy nad sformułowaniem zasad nowej ordynacji wyborczej, by w ten sposób umożliwić stworzenie pełnego projektu ustawy.

KOLEGIA WYBORCZE.

Gotowego projektu ustawy wyborczej wprawdzie nie ogłoszono dotąd, nie mniej jednak nie można powiedzieć, by dotychczasowa dyskusja — jakkolwiek raczej negatywna — nie przyniosła pewnych rezultatów, na których redaktorowie przyszłej ustawy powinni się oprzeć.

I tak wypowiedziano się zdecydowanie przeciw instytucji kolegiów wyborczych, które kwalifikowały kandydatury parlamentarne. Można nawet powiedzieć, że, jeśli się odrzuca ustawę wyborczą z r. 1935, to się ją odrzuca przede wszystkim z powodu tych kolegiów wyborczych; one bowiem odebrały obywatelom prawo wyboru posłów, a oddały administracji, obywatelom pozwalając tylko „głosować" na ustalone poza nimi kandydatury... Ta więc instytucja musi z ordynacji wyborczej zniknąć, a „bezpośredniość" wyborów musi odzyskać swoje znaczenie. Jest to zasada bezsporna w kołach opozycji, a fakt, że tych kolegiów nie broni nawet strona rządowa, dowodziłby, że także i w tym obozie.

NARODOWY CHARAKTER SEJMU.

Lecz nie należy sądzić, że opinia wypowiada się za powrotem do ordynacji wyborczej z r. 1922. Przemawia przeciw temu wiele względów, a wśród nich najważniejszym jest wzgląd na narodowy charakter naszego państwa. Nie możemy dopuścić do tego, by $^1/_3$ posłów nowego Sejmu wyszła z mniejszości narodowych, czym nieuchronnie grozi powrót do ordynacji z r. 1922... Polska ma misję jako państwo polskie, narodowe, do spełnienia. Polacy są w niej gospodarzami i oni muszą wypełniać treścią pojęcie państwowości. Nie myślimy pozbawiać mniejszości przedstawicielstwa parlamentarnego. Warunkujemy jednak jego rozmiary stosunkiem mniejszości do myśli państwowej, i — nadto gospodarczym i kulturalnym stanem ich rozwoju.

Sądzimy, że w polskim społeczeństwie poza PPS nie ma przeciwników tej ogólnej zasady. Poza PPS wszystkie obozy zgodne są w tym, że polski element na Kresach winien mieć ustawowo zabezpieczony udział w ciałach ustawodawczych. Chodzi o to, jak?

Są głosy za przywróceniem proporcjonalności wyborów, a to dlatego, iż to jest rzekomo jedyna sprawiedliwa droga zapewnienia Polakom z kresowych województw przedstawicielstwa w Sejmie. Są jednak i głosy, które z góry odrzucają proporcjonalność, ponieważ prowadzi do rozproszkowania Sejmu, a przedstawicielstwo polskie na kresach chcą zabezpieczyć przez wprowadzenie kuryj narodowych... Rzecz jest jeszcze nie dojrzała do sformułowania i wymaga dyskusji.

Oto, do czego doszliśmy w ub. miesiącu w politycznych debatach! J. P.

Przegląd prasy...

Pisemko bardzo agresywne

Podejrzywający wszystkich naokoło „Merkuriusz Polski" wystąpił ostatnio przeciw bulli papieskiej, która pod względem kościelnym odcięła Ruś Przykarpacką i Słowaczyznę od zależności od biskupów węgierskich, a stworzyła nowe diecezje na tych terenach.

„W jakim — pyta — celu, dlaczego Stolica św. wydała to zarządzenie?

Nie wiemy. Poprzedni stan rzeczy nie miał innego znaczenia praktycznego, prócz tego, że biskupów-administratorów Stolica św. mianowała w porozumieniu z rządem katolickim Węgier. Dziś o zgodę trzeba będzie pytać husycko-wolnomularskie Czechy. Pozatem ginie jeszcze jeden symbol łączności tych ziem z Węgrami. Na odcinku kościelnym przemazana jest przysięga św. Wojciecha i św. Stefana, uczyniona na szczytach Karpat tysiąc lat temu.

Prowincja ZSSR w Europie środkowej uzyskała jeszcze jeden sukces polityczny".

Dzięki Stolicy Apostolskiej... Jest to brzydkie sekciarstwo, tym brzydsze, że „Merkuriusz" lubi podkreślać swój katolicyzm... „Merkuriusz" przyznaje się pokornie, że „nie wie", dlaczego Stolica Apostolska uniezależniła Słowaczyznę od Węgier w dziedzinie kościelnej... Niechże się więc dowie, że dla tej przyczyny, dla której ta sama Stolica Apostolska wyjęła teren Górnego Śląska spod jurysdykcji biskupa wrocławskiego i utworzyła z niego diecezję katowicką. Z tej samej przyczyny... Poza tym wartało by coś bliższego wiedzieć o tajemniczej przysiędze św. Wojciecha „na szczytach Karpat". „Merkuriusz" wie, ale nie chce powiedzieć. Niechże nam powie!

Audiencja p. Rataja u Ks. Prymasa

Prasa poświęcą dużo uwagi audiencji, na której ks. Prymas Hlond przyjął b. marszałka Rataja. „Goniec Warszawski" twierdzi, że p. Rataj

„wygładził ostatecznie stosunki między Str. Ludowym a Kościołem katolickim w Polsce".

„Czas" zaś, jakoby p. marsz. Rataj sugerował ks. Prymasowi myśl wydania orędzia Episkopatu w sprawie ostatnich wydarzeń na wsi małopolskiej, a ks. Prymas miał powiedzieć, iż wydanie takiego orędzia uważa za „niewłaściwe". Mówią jednak — pisze „Czas" —

„że kwestia wydania listu pasterskiego przez Episkopat, została już przesądzona pozytywnie i to niezależnie od audiencji p. Rataja u ks. Prymasa".

„Czas" dodaje, iż tekst orędzia Episkopatu byłby uzgodniony z „czynnikami miarodajnymi" przed jego ogłoszeniem.

Wiadomości te podajemy wyłącznie z obowiązku dziennikarskiego. Zauważyć jednak musimy, że nie wydaje się nam prawdopodobnym, by tak wytrawny polityk, jak p. Rataj, mógł Episkopatowi sugerować jakąś formę wystąpienia...

Księża Biskupi znają faktyczny stan rzeczy na wsi i jego przyczyny: informacje p. marsz. Rataja mogą być cenne dla ks. Prymasa, ale nie one określą formę ewentualnego wystąpienia Episkopatu.

Żydzi a front „demokratyczny"

„Nowy Dziennik" z melancholią donosi o obawach, czy się uda sklajstrować „front demokratyczny". Niepokoją go nastroje w Stron. Ludowym... Za „frontem demokratycznym" wypowiedział się prof. Marchlewski, ale „Nowy Dziennik" nie zbyt przykłada wagę do jego słów.

„Duże znaczenie — pisze — dla oceny stanowiska stronnictwa ma objęcie z powrotem po parotygodniowym odpoczynku prezesury stronnictwa przez urzędującego wiceprezesa byłego marszałka Rataja. Na lewicy liczono się z tym, że porozumienie z nim będzie łatwiejsze niż z jego zastępcą byłym posłem z poznańskiego, Mikołajczykiem. Jak się jednak zdaje, rachuby te nie mają głębszego uzasadnienia. Znamienną pod tym względem może być audiencja jaką miał były marszałek Rataj u Prymasa kardynała Hlonda. Jeżeli zaś chodzi o pozostałe czynniki w Stronnictwie Ludowym, występuje również wiele zastrzeżeń co do bloku z socjalistami. Stwierdzonym jest w szczególności, że zwolennikiem takiego bloku nie jest prezes stronnictwa".

Żydzi, jak widać, są mocno zainteresowani w powstaniu „frontu demokratycznego". Któż zechce im pójść na rękę?...

Ten sam „Nowy Dziennik" donosi z Warszawy:

„Wielka akcja propagandowa PPS obejmująca także walkę z antysemityzmem, kontynuowana jest w dalszym ciągu. Centralna rada związków klasowych rozesłała odezwy przeciwko endencji i ONR do wszystkich oddziałów prowincjonalnych, które w najbliższych dniach będą kolportowane na ulicach wszystkich miast w Polsce. Dotychczas wydrukowano i rozdzielono **ponad 2 miliony egzemplarzy tej odezwy**".

Oczywiście żydzi dali pieniądze, a PPS — firmę. Ciekawi tylko jesteśmy, jak robotnicy zareagują na tę akcję, która ich robi pachołkami żydostwa.

Czy p. Kowalewski ustąpi z O.Z.N.?

„Wieczór Warszawski" przynosi pogłoskę,

„jakoby szef sztabu OZN płk. Kowalewski miał ustąpić w dniach najbliższych ze swego stanowiska. Powodem tej decyzji jest to, że od dłuższego już czasu między płk. Kowalewskim a płk. Kocem dochodziło do różnicy zdań na tle oceny sytuacji politycznej. Płk. Kowalewski uważał, że akcja konsolidacyjna winna objąć także i polską lewicę, a wyrazem tych jego poglądów była mowa, którą niedawno ogłosił. Płk. Koc natomiast ocenia sytuacje polityczną zupełnie inaczej".

W 2 miesiące po zamachu na p. Koca

Dnia 19 lipca był zamach bombowy na płk. Koca. Dokonał go kryminalista Bieganek. Po zamachu twierdzono, że jest znane „środowisko", które go do zamachu zaangażowało. Lecz, jakie to środowisko? Kto nim kieruje?

„Na te pytania rozmaicie — pisze „Kurier Poznański" — usiłowano odpowiedzieć w kraju i za granicą, nieraz wskazując nieomal palcem na pewne kierunki polityczne.

Rozwiązanie tajemnicy zamachu na domek płk. Koca spoczęło całkowicie w rękach władz. **A te milczą**"

Kat arcyb. Cieplaka w niełasce

Zlikwidowano Krylenkę

Depesze przyniosły wiadomość o usunięciu dotychczasowego komisarza (czyli: ministra) sprawiedliwości Z. S. S. R., byłego prokuratora naczelnego, Krylenki. Następcą jego został dobrze Polsce znany, były poseł w Warszawie p. Antonow Owsiejenko.

Po rozstrzelaniu Kamieniewa, Zinowiewa, Tuchaczewskiego i tylu innych bolszewików najbardziej dla rewolucji zasłużonych i po uwięzieniu Radka — ta dymisja nie powinna już nikogo dziwić. Agencja sowiecka podaje tylko wiadomość o usunięciu Krylenki. Jakie będą jego dalsze losy, trudno przewidzieć. Krylenko jest jednostką zbyt wybitną i zbyt duży wpływ wywarł na życie Z. S. S. R. by można go było trzymać na marginesie życia. W roli bezrobotnego i pokrzywdzonego będzie niebezpieczny. Zna zbyt wiele tajemnic i zbyt jest czołowym bolszewikiem.

Dlatego można przewidzieć epilog jego sprawy. Albo zesłanie, albo kulka w łeb. Sic transiit gloria mundi!....

Osoba Krylenki zasługuje na szczególną uwagę z wielu względów. Ze względu na rolę, którą grał w Z. S. S. R.

ZASŁUGI KRYLENKI SĄ TROJAKIE:

Jest to 1) jeden z czołowych rewolucjonistów.

2) Obok Dzierżyńskiego główny kat bolszewicki.

3) Czołowy i niewątpliwie wybitny teoretyk prawa Z. S. S. R.

Każdy z tych tytułów pojedynczo wzięty wystarczałby najzupełniej, by uczynić Krylenkę jedną z czołowych postaci państwa bolszewickiego. A jest tych tytułów trzy.

Jako rewolucjonista przechodził przez carskie więzienie i zaraz od pierwszych dni przewrotu 1916 r. znalazł się u boku Lenina. Już w 1919 roku, w okresie najkrwawszego terroru, został naczelnym prokuratorem Z. S. S. R.

Myśląc o losach Krylenki, przychodzi na myśl przysłowie: **„Nosił wilk, ponieśli i wilka"**.

Nazwisko tego naczelnego prokuratora i generalnego kata dobrze jest Polsce znane.

ON BYŁ OSKARŻYCIELEM Ś. P. KS. ARCYBISKUPA CIEPLAKA I Ś. P. PRAŁATA BUDKIEWICZA.

Te fragmenty dobrze są społeczeństwu naszemu znane. Pamiętamy ten ponury proces, który oburzył opinię całego kuturalnego świata.

Przez kilkanaście dni ciągnęło się to straszne widowisko. Na ławie oskarżonych zasiadali obok Ks. Arcybiskupa Cieplaka i prałata Budkiewicza wszyscy wybitni księża polscy z Rosji oraz dwóch księży Łotyszów i jeden Litwin. Na ławie oskarżonych znalazł się także jeden człowiek świecki — robotnik petersburgski, działacz katolicki.

Oskarżał prokurator Krylenko. Mało tego, że oskarżał. Krylenko robił to z dziwną pasją i zaciętością. Jego mowa oskarżycielska w procesie Ks. Arcybiskupa Cieplaka będzie stanowić ciekawy dokument historyczny. Przepojona była jadem nienawiści, pełna najordynarniejszych wyzwisk i obelg.

Było to w r. 1923., a więc na początku ery bolszewickiej w Rosji. Opinia europejska jeszcze nie była oswojona z sądownictwem bolszewickim. Dlatego przemówienie Krylenki, w którym lżył oskarżonych, wy-

woływało powszechne zdumienie i oburzenie.

Akt oskarżenia zarzucający działalność kontrrewolucyjną i szpiegowską na rzecz Polski był zupełnie bezpodstawny. Wyrok jednak był skazujący. Interwencja mocarstw uratowała od śmierci Ks. Arcybiskupa Cieplaka. Ks. prałata Budkiewicza zaś stracono w podziemiach moskiewskiego więzienia.

Prócz tego Krylenko był oskarżycielem wszystkich najwybitniejszych duchownych prawosławnych. Na jego rozkaz stawiano ich setkami i tysiącami przed sądem i masowo skazywano na śmierć. Ilekroć jakiś wybitniejszy duchowny prawosławny stawał przed sądem, zawsze na trybunie oskarżycielskiej pojawiał się sam Krylenko. — Zawsze był taki sam, jak na procesie ś. p. Arcybiskupa Cieplaka. Stale pluł, poniewierał, obrzucał stekiem obelg i domagał się kary śmierci.

Takim był prokurator Krylenko. Główny kat duchowieństwa katolickiego i prawosławnego. Teraz sam zasiądzie na ławie oskarżonych.

Ale, jak już zaznaczyliśmy, Krylenko nie był tylko katem.

BYŁ GŁÓWNYM TEORETYKIEM SOWIECKIEJ NAUKI PRAWA.

W nauce był oryginalny i płodny. Trzeba mu w tym zakresie oddać sprawiedliwość i przyznać, że był wybitnym teoretykiem. Dzieła jego z zakresu prawa karnego, pomimo jaskrawej tendencyjności, mają jednak pewną wartość naukową. Torował drogę „nowej“ sowieckiej teorii prawa, opartej na założeniach doktryny Marksa.

Dziełem Krylenki jest duże wydawnictwo: „Sąd i prawo w Z. S. S. R.“. Jest ponadto autorem szeregu monografij z zakresu prawa karnego.

Teorię swoją budował na materializmie i marksizmie. Wystąpił jako pierwszy pogromca zasady w prawie karnym uświęconej: „nullum crimen sine lege“, „nulla poena sine lege“... To znaczy zasady, że przestępstwem jest tylko ten czyn, który w ustawie jako przestępstwo jest wskazany, i że karać można tylko za działania, które prawo wylicza jako przestępne. Zasady te są przyjęte we wszystkich państwach europejskich. Wynikiem ich jest dalsza zasada — nie ma analogii w prawie karnym.

Krylenko nazwał te zasady „fetyszami demoliberalnymi“ i wyśmiał je jako przeżytek. Na jego żądanie i za jego namową złamano je w Z. S. S. R. — wprowadzono zasadę, że przestępstwem jest każdy czyn, który, **zdaniem sędziego(!)**, jest szkodliwy dla Związku Radzieckiego i dla „socjalistycznego ustroju“. Takie ujęcie otworzyło pole dla zupełnej dowolności. Nie długo już sam Krylenko doświadczy skutków swej teorii na swej własnej skórze.

Szczur bolszewicki w dalszym ciągu zjada siebie od ogona. **Ego.**

Humor

Na targowisku: — Ta ryba nie wygląda na świeżą.

— Co takiego? Przecie jeszcze dyszy.

— Tak, dyszy, ale ma nieświeży oddech.

Z prasy zagranicznej

Organ Watykanu o Kongresie w Norymberdze

W związku z Kongresem partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze na łamach „Osservatore Romano“ (z dnia 15 bm.) ukazał się artykuł, którego wywody są b. charakterystyczne dla ilustracji stosunku państwa do religii w Trzeciej Rzeszy. Artykuł ten pt. „Po kongresie w Norymberdze“ podajemy w całości:

„Wielka manifestacja narodowego socjalizmu niemieckiego — pisze „Osservatore Romano“ — dobiegła już końca. W różnych kołach oczekiwano, że z tej okazji, nadającej się znakomicie do spotęgowania istniejącego napięcia — nie chcąc użyć mocniejszego wyrażenia — skorzysta się, by stosunki między Kościołem a państwem doprowadzić do dramatycznego zerwania, niszcząc jednostronnym „faktem dokonanym“ ostatni pomost, jaki istnieje jeszcze w Niemczech na zasadzie paktu konkordatowego między obu władzami.

TYLKO TAKTYCZNE WZGLĘDY.

Przewidywań tych nie potwierdził przebieg kongresu. Aczkolwiek poprzedziły go w niezwykle agresywnym tonie utrzymane enuncjacje, pisemne i ustne osób wysoko postawionych, które mogły stwarzać pozór — chociażby w pojęciu tych, którzy nie znali kulis sprawy — iż nastąpią silne uderzenia, tym nie mniej dawał się odczuć w całym przebiegu kongresu wpływ wydanej dyrektywy, regulującej wszystko. Zbadanie przyczyny tego faktu zastrzegamy sobie do omówienia przy innej okazji; stwierdzić wszakże należy, że obranie tej drogi wynikało z założenia taktycznego streszczającego się w tym, iż nie było wskazane zakłócenie kongresu w Norymberdze decydującym wstrząsem w walce z chrześcijaństwem i Kościołem.

Jednakże, gdyby ktoś chciał wysnuwać z tego optymistyczne wnioski co do dalszego rozwoju stosunków między Kościołem i państwem w Niemczech, dowiódłby, iż nie skorzystał z nauk i doświadczeń ostatnich czterech lat. Pewne umiarkowanie, cechujące przemówienia w Norymberdze, a dające się wytłumaczyć całokształtem obecnej sytuacji, nie pozwala — stwierdzamy to z bólem — zapomnieć, iż walka ukryta i otwarta z Kościołem i prawami zapewnionymi mu na mocy uroczystego układu prowadzona jest bez przerwy. Niezbitym dowodem na to jest wśród wielu innych fakt **stałego wzrostu ilości organów prasowych, które występują w sposób coraz bardziej nie powściągliwy i, żeby się wyrazić oględnie, nieprzyzwoity.** Tak samo ma się sprawa z ostatnimi zarządzeniami, skierowanymi przeciw postanowieniom konkordatu w zakresie nauczania religii, a zmierzającymi do pozbawienia kompetentnych organów, tj. duchownych, ich uprawnień w tym względzie; albo też wymaga się od nich zmiany lub zreformowania katechizmu „w duchu narodowo socjalistycznym“, który to kierunek polityczny, jak wynika z oświadczeń jego najbardziej miarodajnych interpretatorów, równa się negacji podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej.

„PROROK“ HITLERYZMU.

Zresztą sam kongres w Norymberdze wykazał, iż proces przenikania neopoganizmu marki „nordyckiej“ do ruchu narodowo-socjalistycznego wykazuje stały postęp oraz że oficjalni przedstawiciele tego ruchu nie tylko nie sprzeciwiają się jego penetracji, lecz dla faworyzowania go i ułatwiania mu rozwoju, rezygnują coraz bardziej z pozorów taktycznych, jakich przestrzegali przez pewien czas. W przeszłości Stolica św. ilekroć poruszała za pośrednictwem not dyplomatycznych lub w rozmowach bezpośrednich sprawę walki z chrześcijaństwem, wypowiedzianą teoretycznie oraz zainspirowaną faktycznie przez **Rosenberga, otrzymała pisemne i ustne zapewnienia, że działalność ta była jego prywatną robotą, za którą rząd Rzeszy nie przyjmuje odpowiedzialności. Przeciwnie, wysocy przedstawiciele rządu nie omieszkali wyrażać w sposób nie dwuznaczny wobec władz kościelnych poglądu, iż nie widzą jakichkolwiek zalet ni wartości naukowej w znanej książce Rosenberga.** Nie przeszkadzało to jednakże urzędowej propagandzie w zataczaniu coraz szerszych kręgów i narzucaniu ideologii Rosenberga, oraz dążeniu do tego, by stała się podstawą kształcenia wszelkiego rodzaju przodowników zależnych od państwa i stronnictwa, by weszła do szkół państwowych, by „mit XX wieku“ został zamurowany w pierwszym kamieniu wielkiego gmachu w Norymberdze, oraz by **w ten sposób straciły wszelką wartość deklaracje i zapewnienia rządu Rzeszy.** I jak gdyby dla charakterystycznego i symbolicznego ukoronowania tej serii wydarzeń, jakby dla otworzenia oczu również tym, którzy uważali za wygodniejsze trzymać je zamknięte, nastąpiło w Norymberdze **przyznanie pierwszej premii narodowej Alfredowi Rosenbergowi.** Ta uroczysta proklamacja Rosenberga nie „poetą“ lecz „prorokiem laureatem“ myśli narodowo-socjalistycznej i państwa narodowo-socjalistycznego jest faktem, którego wymowa symboliczna rozprasza podwójne światło, jakie starano się rozsnuć dokoła oficjalnego stanowiska narodowego socjalizmu wobec chrześcijaństwa i Kościoła. Kto w świetle tych faktów przypomni sobie encyklikę „Z palącą troską“ i kapitalne znaczenie, jakie ona w interesie prawdziwego pokoju pomiędzy Kościołem i państwem przywiązuje do rozwiązania fatalnego związku władzy państwowej z siłami wrogimi chrześcijaństwu, zrozumie jak niebezpieczną jest droga na którą wkracza rozwój kulturalny w Niemczech po tak wyczerpujących i uroczystych deklamacjach solidaryzowania się w zupełności z treścią publikacyj Rosenberga.

JAK W HISZPANII.

Bolejemy bardzo, musząc stwierdzić, że takie stanowisko zmierza do unicestwienia nieodzownych warunków, umożliwiających pacyfikację religijną, do której Stolica św. szczerze dążyła i nadal dąży w interesie tegoż samego narodu niemieckiego, oraz, że taki stan rzeczy czyni złudnym twierdzenie o przychylnym stanowisku wobec Chrystianizmu. Tak np., gdy się przeczyta w przemówieniach norymberskich twierdzenie, wprawiające naprawdę w najgłębsze zdziwienie, że rewolucja narodowo-socjalistyczna „nie ruszyła nawet włosa na głowie chociażby jednemu duchownemu“, tak, jak gdyby stwierdzone zajścia w Niemczech nie były same przez się dość bolesne — aczkolwiek nie dają się porównać z krwawymi gwałtami w czerwonej Hiszpanii — zauważa się, że każda rewolucja ma swoje etapy rozwoju. Również w Hiszpanii książka antyreligijna poprzedzała świadomie lub nieświadomie późniejsze okrucieństwa. Kto zna hiszpańską prasę antyklerykalną przed 1936 r., widzi dzisiaj jasno, jak krwawy owoc wydała. Kto bowiem ręczyć może dzisiejszym kierownikom Niemiec, że nasienie nienawiści i poniżenia wszelkiej rzeczy świętej, które na oczach władz rozwija się coraz bardziej, nie przyniesie również na ziemi niemieckiej owoców, które muszą napawać zgrozą każdego prawdziwego przyjaciela narodu niemieckiego i jego przyszłości“.

Migawki

Śpiące dziecko!

Taki sobie obrazek:

— Na trotuarze — przed sklepem — stoi wózek dziecięcy, zostawiony przez matkę, która w sklepie robi zakupy. W wózeczku taki rozkoszny bobasek — śpi. Śpi w najlepsze. Obok niego przepływa fala ludzka, w jedną i drugą stronę. Przechodnie popychają się, wymyślają sobie, krzyczą; dziecko śpi. O krok od dziecka — jezdnia. Auta, fury, ciężkie wozy transportowe, ziemia dudni; dziecko śpi.

Ludzie zatrzymują się przed wózczkiem. Uśmiechają się. Każdy przycisza głos, popatrzy, odchodzi... Cóż za delikatność uczuć! W okresie powszechnej brutalizacji obyczajów! I nie wiadomo, co bardziej podziwiać: — niefrasobliwość dziecka, które wpośród największego hałasu śpi, jakby było w swym łóżeczku pod opieką Anioła Stróża, — czy delikatność ludzi, którzy na palcach koło niego chodzą, byle go tylko nie obudzić.

Nagle — trrrach! Karambol! Dorożka zderzyła się z dorożką. Fiakrzy klną obrzydliwie. Robi się tłum... Tymczasem dziecko budzi się. I zaczyna płakać...

— Ma—ma, ma—ma...

Zacna pani Walentowa, co to na Szczepańskim placu sprzedaje jarzynę, do fiakrów:

— A, wy dranie! Toście się tu przyszli kłócić... Dziecko obudzili... O, mój robaczku...

I tłum zaczął przybierać groźną w stosunku do fiakrów postawę. Na szczęście fiakrzy podcięli konie batem i rozjechali się w przeciwne strony. Pani Walentowa zaś jeszcze długą chwilę wygrażała skaraniem Boskim niedelikatnym fiakrom.

BAYARD.

Echa

PIĘKNE OBYCZAJE W ANGLII.

„Świat“ kreśli następujący piękny, obrazek:

„Obywatel niemiecki p. Baumberger miał niedawno nielada niespodziakę w Bournemouth, w Anglii. Kiedy wszedł do magazynu, gdzie podczas swych podróży zazwyczaj czynił sprawunki, urocza miss — kasjerka wręczyła mu 45 funtów szterlingów. —

— Co to znaczy?

— Pan jest p. Baumberger?

— No tak, ale co znaczą te pieniądze?

— Podczas ostatniej swej bytności, płacąc rachnnek wręczył mi pan 50 funtów, sądząc, że to 5 funtów. Odszedł pan tak prędko, że nie zdołałam oddać.

Pan Baumberger jeszcze tak uroczo uśmiechniętej kasjerki w życiu nie widział. Był kontent. 45 funtów jak znalazł. Ale i on znalazł się w kropce, wręczając uczciwej kasjerce wspaniałą torebkę“.

Humor

Oburzające. — Oburzające! — skarży się jeden mieszkaniec Edynburga drugiemu — Zarząd naszego miasta obniżył taryfę tramwajową do pół pensa. Jak tu oszczędzać w takich warunkach?

— Nie rozumiem.

— Dawniej, gdy jeździłem tramwajem, oszczędzałem pensa, a teraz tylko połowe tgo.

Twórczyni klasycznej pantominy Izydora Dunkan

Dziesięć lat temu obiegła świat wiadomość o nagłej śmierci znanej tancerki i twórczyni nowego choreograficznego stylu, Izydorze Dunkan. Myślano z początku że jest to tylko zwykły bluff reklamowy w stylu owej tancerki, która lubiła „sztuczki“, lecz wkrótce przekonano się, że rzeczywistość była nawet gorsza, niż pierwsza wiadomość. Śmierć artystki była tak niezwykłą jak i jej całe życie. Wsiadła do samochodu wyścigowego, mając owinięty szal dookoła szyji: samochód ruszył, nagle koniec szala powiewając na wietrze wplątał się w karoserię. Ze skręconym karkiem Izydora Dunkan wypadła z wozu. Koniec jej był szybki. Nikt nie znał jego wieku; przypuszczano tylko, że ma około 50 lat, lub nieco więcej.

W wirze wypadków i pospiesznego tempa życiowego rozwiał się nimb nazwiska Izydory Dunkan, tej wielkiej i sławnej na cały świat artystki, że poszedł już prawie w zapomnienie. A jednak należy się jej wspomnienie!

Była pionierką i twórczynią, modnej dziś, mimicznej i folklorystycznej **sztuki** tanecznej. I ten jest tytuł jej sławy...

Izydora Dunkan pochodziła z Chicago, z rodziny obarczonej licznymi dziećmi. Już jako młoda dziewczyna pracująca w zawodzie stenotypistki interesowała się bardzo tańcem artystycznym. Nowy jej styl jednak nie znalazł oddźwięku w ówczesnym świecie, który uznawał jedynie balet na czubkach palców.

Dopiero w Londynie zdobyła wreszcie uznanie i już od tej pory datują się same jej sukcesy. Występowała boso w pięknych greckich strojach i ze starożytnym diademem na głowie. Sztuka jej wzbudziła głębokie zainteresowanie tej miary reżysera, co Stanisławski. Z Londynu pojechała do Grecji, by tam na miejscu studiować klasyczną pantominę. Studia swoje brała bardzo poważnie, zagłębiała się w pisma starożytne i rysunki na starych wazach.

W Berlinie, gdzie przebywała przez dłuższy czas, otworzyła sławna szkołę taneczną. Bez wytchnienia, jak i jej przyjaciółka sławniejsza jeszcze od niej Eleonora Duse, wędrowała ze swoją trupą taneczną po całym świecie zdobywając pieniądze i sławę i wydając je zarazem szerokim gestem na prawo i lewo. Jej pełne temperamentu zatargi z rozmaitymi dyrektorami teatrów i reżyserami, jak też i jej szczodrość stały się przysłowiowe. Wysoka, nadmiernie szczupła, sylwetka Izydory Dunkan w stylizowanej czarnej lub białej toalecie znana była we wszystkich niemal stolicach świata.

Tragizm poznała Izydora nie tylko na scenie, lecz i w życiu. Wychodziła ona za mąż i rozwodziła się kilkakrotnie. Z pierwszego małżeństwa posiadała dwoje ślicznych zdrowych dzieci, które ogromnie kochała. Dzieci te uległy tragicznej, nie wytłumaczonej dotąd katastrofie: jadąc autem z boną na spacer utonęły w wezbranych powodzią nurtach Sekwany. Krzyk rozpaczy, który wydobył się wówczas z piersi oszalałej prawie z rozpaczy matki, sprowadzonej na miejsce tragicznego wypadku, nie był aktem aktorskim.

Po wojnie starzejąca się i wyprowadzona z duchowej równowagi kobieta oddała się z egzaltacją lewicowemu radykalizmowi. Przedsięwzięła nawet podróż artystyczną na terytorium sowieckie, zakończyła ją jednak fiaskiem i rozczarowaniem. Jej tragiczna śmierć położyła kres życiu, w którym człowiek zaćmiewany był często sztucznością i brakiem prawdy, które jednak sztukę obdarzyło prawdziwymi i trwałymi wartościami. **mf.**

W krzywym zwierciadle

Też „pielgrzym"

„Kurier Poranny" zamieścił opis wrażeń z pierwszej w życiu wycieczki do Krakowa, którą odbył niejaki p. Gombrowicz, prawdopodobnie jakiś „obiecujący młodzieniec", który nawet dobrze chciał użyć pieniędzy otrzymanych od mamusi, skoro się wybrał do Krakowa. Mniej natomiast chwalimy mu jego wypracowanie, które skwapliwie zamieścił „Kurier Poranny"... Cóż p. Gombrowicz w Krakowie zobaczył? Przede wszystkim w nocy zobaczył „wesołe córy Koryntu", które „chichocą w pustkę", bo Kraków już o godzinie 11 śpi. Uderzony tym p. Gombrowicz pyta się, co ten „chichot w pustkę" oznacza: „Nałóg? Mistyka jakaś?"

Dobrze nie bardzo, poszedł p. Gombrowicz na Wawel i zwiedzał muzea. A oto, jakie wrażenia odniósł!

„Infernalna(?) pielgrzymka przez majestatyczny Wawel na samo dno małostek! Przewodnik nas wiedzie, wskazuje tu i ówdzie palcem na to i owo dzieło sztuki. Lecz nic się na tym nie znam, nie umiem ocenić, ignoracja moja w zakresie stylów i epok jest kompletna, powszechnie przyjęta(!), a poza tym za dużo cudów naraz".

„I właśnie w muzeach, w miejscach historycznych, człowiek specjalnie podatny jest małostkom, a to z tej przyczyny, iż czuje swą niemoc wobec wielkości sztuki, nie umie zasymilować, nikłość jego, nędza, ignorancja wypełza na jaw, gryząc go, jak żmija i wpychając w tym większe małostki".

Właściwie najlepiej byłoby, gdyby p. Gombrowicz był napisał po prostu: — Byłem w Krakowie, widziałem wiele „cudów naraz", ale się na tym nie znam, dlatego nie będę o tym pisał... To by było najlepiej... To bowiem, co napisał, jest poniżej kultury Majcherka z „Królowej Przedmieścia". Majcherek przynajmniej nie sypał „infernalnymi pielgrzymkami", nie filozofował na temat „chichotu" owych „córek Koryntu", a swoje wrażenia opisywał bez uciekania się do „żmij" itp.

P. Gombrowicz poza tym powinien wrócić do szkoły, żeby się coś jednak o tych stylach krakowskich budowli dowiedzieć. Jeśli nie, to niech już więcej do Krakowa nie jedzie. Szkoda czasu.

Targi chmielarskie

W dniu 23 bm. odbędzie się otwarcie pokazów i Targów Chmielarskich urządzanych staraniem Związku Zawodowego Plantatorów Chmielu. Targi urządzone będą w Nowym Tomyślu.

Budowa suszarń przedmiotem narad

W dniu 22 bm. w Min. Rolnictwa odbędzie się konferencja w sprawie budowy suszarń dla grzybów, owoców i jagód. Zainteresowanie czynników rządowych tymi zagadnieniami ma dla rolnictwa duże znaczenie.

—:oOo:—

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w poniedziałek dnia 29 września br. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.00—31.00
Pszenica dworska czerw.	29.25—29.75
Pszenica biała	29.00—29.25
Pszenica targowa	28,50—29,00
Żyto dworskie	23.75—24.00
Żyto targowe	23.50—23.75
Owies dworski	21.00—22.00
Owies targowy	20.00—20.50
Jęczmień dworski	21.00—23.00
Jęczmień targowy	20,00—20,50
ARTYKUŁY STRĄCZKOWE	
Groch Wiktoria poznań.	30.00—32.00
Groch półwiktoria małop.	27.00—29,00
Groch zwykły jadalny	25.00—27.00
ARTYKUŁY PASTEWNE	
Siano słodkie	8.00—8.50
Koniczyna pastewna	8.50—9.50
Słoma długa	6,00—6,25
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszenna gat. I wyciąg 0-30 proc.	47.50—49.50
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0.50 proc.	45.50—46,00
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	42.50—43,00
Mąka pastewna	17.50—18.00
Mąka razowa 0-95 proc.	33.50—34.00
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
Mąka żytania gat. I 0-50 proc.	34.75—35.00
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	33.75—34.00
Mąka razowa 0-95 proc.	28.25—28.75
Mąka żytnia okręgu poznańskiego.	
Mąka żytania gat. I 0-50 proc.	34.75—35.00
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	33.75—34.00

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja utrzymana, podaż i dowozy lokalne średnie.

Przemysł zaczyna inwestować

Jak wiadomo przemysły kluczowe (węglowy, hutniczy itp.) przeżywają okres ogromnej prosperity. „Gazeta Handlowa" zauważa nawet:

„W kołach gospodarczych podkreślają nie bez zadowolenia fakt, że sytuacja obecna w przemyśle i trwające ożywienie gospodarcze pozwala już niektórym przedsiębiorstwom na przystąpienie do niezbędnych inwestycyj, których ze szkodą dla warsztatów pracy nie można było przeprowadzać w czasie kryzysu. Tak np. niektóre przedsiębiorstwa w przemyśle hutniczym przystąpiły do przeprowadzenia inwestycyj w związku z koniecznością utrzymania produkcji na poziomie, wymaganym przez ożywienie koniunktury".

Czy inwestycje nie są jednym ze sposobów uniknięcia płacenia podatków, to inna sprawa. Nas cieszy tylko fakt, że przemysł nareszcie pracuje opłacalnie. Bo, dotychczas zawsze „dokładał".

Jak przedstawiają się wpływy budżetowe

za pierwsze 5 miesięcy

W okresie pierwszych 5 miesięcy bież. roku budżetowego (kwiecień — sierpień) w porównaniu z tym samym okresem czasu r. ub. ogólne wpływy budżetowe Państwa — zgodnie z przewidywaniami budżetu dochodów na rok 1937/38 — **zwiększyły się o 7,36 proc. (z 869.302 tys. zł. do 933.354 tys. zł.).**

W omawianym okresie **wpływy z ceł powiększyły się w stosunku do roku ub o 76,95 proc.** (z 36.028 tys. zł. do 63.755 tys. zł.); **z przedsiębiorstw państwowych o 35,35 proc.** (z 31.283 do 42.343 tys. zł.); **z opłat stemplowych i danin pokrewnych o 10,2 proc.** (z 32.209 tys. zł. do 35.496 tys. zł.); **z podatków bezpośrednich o 6,22 proc.** (z 251.166 do 266.807 tys. zł.); z **podatków pośrednich o 4,42 proc.** (z 79.315 do 82.827 tys. zł.), wreszcie **z wpłat monopolowych o 3,62 proc.** (z 265.626 do 275.246 tys. zł.). W okresie kwiecień — sierpień rb. wpływy z ceł w stosunku do całorocznego budżetu wynosiły 52.25 proc., z przedsiębiorstw państwowych 43.96 proc., z podatków bezpośrednich 37,18 proc., z podatków pośrednich 45,13 proc., z monopoli 43,59 proc., z opłat stemplowych i danin pokrewnych 43,82 proc..

Wykonanie budżetu za 5 miesięcy po stronie dochodów odpowiada prawie ściśle 5/12 preliminowanych dochodów na cały rok budżetowy 1937/38. **Ogólna suma dochodów budżetowych w omawianym okresie czasu wynosiła 41,35 proc. preliminowanej kwoty dochodów na cały rok**, była więc bardzo zbliżona do odsetka idealnego za ten czas, wynoszącego 41,67 proc. Uzyskiwane przez Skarb Państwa zwiększone, w porównaniu z rokiem ub. dochody, utrzymując się na ogół w granicach kwot preliminowanych, pozwalają na pokrycie odpowiednio również wyżej preliminowanych wydatków. Jak wiadomo, wydatki w roku budżetowym 1937/38 preliminowane są o 95 mil. zł. wyżej, a wraz z uchwalonymi już kredytami dodatkowymi o około 106 mil. zł. wyżej od wydatków roku budżetowego 1936/37.

Usprawnienie przewozów jesiennych

W związku z dającym się zauważyć zaniepokojeniem sfer gospodarczych, czy kolej będzie mogła zaspokoić swym taborem potrzeby zwiększającego się ruchu kolejowego w sezonie jesiennym, sfery miarodajne wyjaśniają, że **zarząd kolejowy nie obawia się wzrostu przewozów jesiennych i ze swym taborem całkowicie pokryje zapotrzebowanie na wagony.**

Sporadycznie występującemu brakowi wagonów niekrytych zaradzono w ten sposób, że podwyższono nośność wagonów węglarek serii Wdd polskiej budowy z 21 na 28 tony.

Wagonów innych typów na kolei jest na razie pod dostatkiem i całe przewidywane zapotrzebowanie na wagony towarowe będzie pokryte, pod warunkiem jednak, że interesanci kolei będą przestrzegać w zgłoszonych planach przewozów cyfr dziennego nadania. Dotyczy to również całkowitego wykorzystywania zgłoszonych przez poszczególnych interesantów norm załadowania tak, by tabor przesuwany na żądanie interesantów do pewnych dzielnic nie stał przez dłuższy czas bezczynnie w oczekiwaniu na ładowanie. Podaje się tu przykład jednej z organizacyj branżowych, która zaledwie w 40 proc. zużyła zgłoszone przez siebie cyfry zapotrzebowania na wagony.

—:oOo:—

Nowy rozkład „Lotu"

Polskie Linie Lotnicze „Lot" ustaliły już i uzgodniły z zagranicznymi towarzystwami żeglugi powietrznej swój jesienno-zimowy rozkład lotów, który wejdzie w życie z dn. 3 października. Według rozkładu tego samoloty **kursować będą** na liniach: **Warszawa — Kraków; Warszawa — Katowice; Warszawa — Lwów;** Warszawa — **Poznań — Berlin; Warszawa — Gdynia — Gdańsk; Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin — Helsinki, oraz Warszawa — Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofia — Saloniki — Ateny — Rodos — Lydda (Palestyna).**

Na liniach Warszawa — Gdynia — Gdańsk, Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Katowice oraz Warszawa — Poznań — Berlin, **komunikacja odbywać się będzie codziennie, nie wyłączając niedziel**. Na liniach Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin — Helsinki, komunikacja utrzymywana będzie **we wtorki, czwartki i soboty.** Rozkład lotów na linii Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofia — Saloniki — Ateny — Rodos — Lydda, ustalony został w ten sposób, że w kierunku ze Lwowa do Bukaresztu **samoloty kursować będą w czwartki**, z Bukaresztu do Sofii. Salonik i Aten **w piątki**, w dalszą zaś drogę z Aten do Rodos i Lyddy **w soboty;** w kierunku odwrotnym z Lyddy do Aten komunikacja odbywać się będzie **w poniedziałki**, z Aten do Salonik, Sofii i Bukaresztu **we wtorki**, z Bukaresztu zaś do Czerniowiec i Lwowa **w środy.** W ten sposób podróż lotnicza do Palestyny odbywać się będzie w ciągu dwóch dni, z dwukrotnym noclegiem w Atenach i Bukareszcie.

Nowy rozkład lotów obowiązywać będzie do 26 marca 1938 r.

—:oOo:—

Z kraju...

WYPOWIEDZENIE PRACY PRZYCZYNĄ KRWAWEJ BÓJKI. Tereny regulacyjne Czarnej Przemszy pod Słupną w okolicy Mysłowic były w dniu 18 b. m. widownią krwawego zajścia, zbiorowego wystąpienia robotników. Krytycznego dnia piętnastu robotników zatrudnionych przy regulacji rzeki otrzymało wypowiedzenie. Na tym tle powstała awantura. Robotnicy natarli na dwóch dozorców Emila Bibrzyckiego i Michała Kaczmarka. W wyniku bójki obaj dozorcy odnieśli kontuzje na całym ciele, a Bibrzycki otrzymał kilka pchnięć nożem w piersi, plecy i łopatkę. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego w Mysłowicach.

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY POD TARNOWEM. W Biadolinach Radłowskich pod Tarnowem dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na dom K. Stolarz i Fr. Garncarz. Napastnicy sterroryzowali domowników rewolwerami, po czym obrabowawszy mieszkanie zbiegli.

5 OPRYSZKÓW POWĘDROWAŁO DO ARESZTÓW. W związku ze śmiałym napadem rabunkowym, dokonanym w sierpniu bież. roku na dom M. Steinera w Wróblowicach pod Tarnowem policja aresztowała Józefa i Franciszka Pałuckich oraz trzech ich towarzyszy. Wszyscy osadzeni zostali w więzieniu.

Poza tym policja aresztowała sprawców onegdajszego włamania, dokonanego do mieszkania niejakiej M. Ziewacz, w osobach J. Migdała i R. Ziewacza.

...i ze świata

BUNT MURZYNÓW W POŁ. AFRYCE. W dystryckie Vereeniging (Poł. Afryka) napadła banda zbuntowanych krajowców na oddział policji. 3 policjantów zostało zabitych, a kilkunastu odniosło ciężkie rany. Po kilkugodzinnej walce oddział policyjny został zmuszony do cofnięcia się. Liczba zabitych i rannych krajowców nie jest dotychczas znana.

WIĘŹNIOWIE ROZBROILI STRAŻNIKÓW. W zakładzie karnym w Folson (Kalifornia), w którym przebywa 2.800 więźniów, doszło do krwawego buntu. Zbuntowani więźniowie rozbroili strażników i usiłowali wydostać się na wolność. Wywiązała się krwawa, trwająca dłuższy czas, walka, w czasie której jeden dozorca i 4 więźniów zostało zabitych. Dyrektor zakładu został ciężko ranny. Wezwany na pomoc oddział wojska zdołał ostatecznie przywrócić porządek.

NOWA KATASTROFA AUTOMOBILOWA POD TULUZĄ. W pobliżu Tuluzy wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której jedna osoba utraciła życie, a kilkanaście jest rannych. W tej liczbie 8 osób — ciężko. Autobus, powracający do Tuluzy z 25 pasażerami z Pibrac, zderzył się z samochodem ciężarowym. Obydwa auta są poważnie uszkodzone. Wszyscy pasażerowie odnieśli rany.

POZRYWALI SZYLDY Z NAZWISKIEM ZMARŁEGO MINISTRA. W Nantes, na skutek decyzji Rady Miejskiej, złożonej w większości z socjalistów, nazwano jeden z głównych placów miasta imieniem tragicznie zmarłego ministra spraw wewnętrznych, Rogera Salengro. W ciągu nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy zdarli jednak wszystkie tablice z tym napisem. Tego rodzaju wypadek nie jest pierwszym w Nantes, gdyż swego czasu miał miejsce podobny incydent wkrótce po nazwaniu placu Lafayette'a placem Brianda..

Tur, komunizm i Z. Z. Z.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Warsz. Dz. Narodowy“ sensacyjną wiadomość o harcach żydowskiego „speca“ robotniczego. „Warsz. Dz. Nar.“ pisze:

„Głos Lubelski“ podaje następujące ciekawe informacje z terenu Lublina:

„Na odbywającej się rozprawie sądowej socjalistycznego „Turu“, opanowanego całkowicie przez komunę, wyszło na jaw, że i w ZZZ działały jaczejki komunistyczne, działające przez jakiegoś sekretarza ZZZ Gencę.

ZZZ na terenie Lublina jest i obecnie w znacznym stopniu skomunizowany, wedle relacyj, jakie otrzymujemy od robotników-narodowców, którzy stykają się nieustannie z nastrojami i obserwują działalność pewnych ludzi.

Prócz tego ZZZ trawiony jest wewnętrznymi rozgrywkami między grupą Ozonową a grupą Moraczewskiego i te rozgrywki zaczynają się już wyraźnie zaznaczać w Lublinie.

W ostatnich czasach głośnym macherem ZZZ był obok p. Czapskiego jakiś przybyły z Warszawy jegomość, **nazwiskiem Kamiński.** Ów właśnie **Kamiński był sekretarzem lubelskiej Rady Zawodowej ZZZ i kręcił trzema Zetami jak sam chciał.** Ostatnio na skutek rozgrywek w łonie organizacji, **Kamiński opuścił trzy Zety i przeniósł się do Frakcji Rewolucyjnej PPS, drugiej sanacyjnej organizacji do tumanienia robotników, liczącej nie wiele ponad półtora chłopa.**

I teraz wybuchła bomba. **Trzy Zety ogłaszają swego niedawnego prowodyra za zdrajcę i sypią o nim rewelacje. Zaczynają rozgłaszać, że Kamiński, to nie Kamiński, ale poprostu żyd Sztajn.** Jaka szkoda, że milczano, póki Sztajn czy Kamiński siedział w trzech Zetach i robił trzechzetową robotę. **Wówczas Sztajn był dobry, jako żyd sanatorom z trzech Zetów nie zawadzał bynajmniej!** Dopiero gdy nie tylko sam wystąpił, ale usiłuje w dodatku robotników z trzech Zetów przeciągnąć do Frakcji — przypomniano sobie jego żydowskie pochodzenie.

Cała ta ruchawka sanacyjna dyskredytuje się coraz bardziej w oczach robotników, bliskim jest bodaj czas, gdy zarówno w trzech Zetach jak i we Frakcji nie będzie bodaj nikogo“.

Czystka w prasie przed „wyborami“ w Sowietach

Jedna z agencyj donosi: Według danych ze źródeł półoficjalnych, w wyborach do najwyższej rady państwowej weźmie **udział przeszło 100 milionów wyborców.** Prasa, nawołując do organizacji wyborów, nie podaje dokładnej ich daty, lecz ogranicza się do stwierdzenia, iż wybory odbędą się za kilka miesięcy.

W przygotowawczej akcji przedwyborczej jednym z głównych zadań jest organizowanie akcji prasowej, przede wszystkim gazet rejonowych, które na prowincji mają osiągnąć rolę jednego z głównych czynników agitacyjnych.

Według „Prawdy“, gazety rejonowe nie stoją na wysokości zadania ani pod względem technicznym, ani też ideologicznym. Są one — jak wyraża się lapidarnie „Prawda“ — **zaśmiecone niepewnymi elementami i do czasu wyborów, z elementów tych muszą być oczyszczone.**

Czystka wśród personelu redakcyjnego gazet rejonowych **już się rozpoczęła.** Wystąpienie „Prawdy“ wskazuje, **że ramy tej czystki zostaną znacznie rozszerzone.**

Nieudały lot stratosferyczny

Z Moskwy donoszą: Aerostat sow., który 18 bm. wzniósł się celem dokonania lotu stratosferycznego, zmuszony został, po osiągnięciu 800 m. wysokości z powodu uchodzenia gazu do przymusowego ladowania. Załoga, która nie użyła spodochronów, **doznała w chwili zetknięcia się z ziemią obrażeń.** Aerostat został uszkodzony.

Wysiedlenia żydów z Częstochowy

domagają się radni

Koło radnych obozu narodowego i zjednoczenia zawodowego „Praca Polska“ zgłosiło na posiedzeniu rady miejskiej w Częstochowie wniosek następujący:

„Rada miejska m. Częstochowy wypowiada się za usunięciem żydów z Częstochowy i okolicy, obejmującej pas graniczny, ze względu na religijny charakter grodu Podjasnogórskiego i jego znaczenie dla całego narodu, jako miejsca specjalnego kultu religijnego oraz ze względu na obronność państwa. Rada miejska postanawia zwrócić się do czynników decydujących z wnioskiem o wysiedlenie żydów i przywrócenie Częstochowie na drodze ustawodawczej prawa, zabraniającego żydom zamieszkiwania w Częstochowie i okolicy“.

Prezydent m. Częstochowy Szczodrowski nie poddał tego wniosku pod głosowanie, twierdząc, że jest on sprzeczny z konstytucją.

——:ooo:——

Tajemnicze zajście na pokładzie

rządowej hiszpańskiej łodzi podwodnej

Hiszpańska rządowa łódź podwodna „C. 2“, znajdująca się od trzech tygodni w basenie handlowego portu w Breście, gdzie dokonywana jest naprawa jej motoru, **była ubiegłej nocy widownią niezwykłego zajścia.** Koło godz. 12. do rufy „C. 2“ przybiło czółno, w którym znajdowało się 12 osób w cywilnych ubraniach. Jeden z przybyłych przedstawił się **jako dowódca hiszpańskiej rządowej łodzi podwodnej „C. 4“,** stojącej na kotwicy od kilku tygodni w porcie le Verdon, również w celu naprawy motoru. Na pokładzie podwodnej łodzi „C. 2“ znajdował się dowódca Ferrando oraz 11 marynarzy, pozostałych 35. otrzymało pozwolenie udania się na ląd. Po wymianie powitań między dowódcami obu łodzi podwodnych i w chwili, gdy wszyscy obecni ustawili się w czworobok na pokładzie. **dowódca „C. 4“ zaproponował swemu koledze Ferrando, aby mu wydał swą podwodną łódź za opłatą trzech milionów pesetów.** Kapitan Ferrando odmówił. Przybyli skierowali wówczas w stronę marynarzy „C. 2“ **ręczny karabin maszynowy, zmusili ich do podniesienia rąk.** Hałas, który powstał, zwrócił uwagę strażnika łodzi „C. 2“, stojącego w pobliżu na wybrzeżu, **który strzelił w kierunku napastników i zabił jednego z nich na miejscu. Równocześnie** uruchomił on syrenę alarmową. **Napastnicy rzucili się do ucieczki, uprowadzając z sobą dowódcę „C. 2“ i oficera mechanika.** Dotychczas nie wiadomo, czy oficerowie ci opuścili pokład swej łodzi dobrowolnie, czy też zmuszeni zostali do tego przemocą. Zabity napastnik, który liczy lat ok. 25, nie miał przy sobie żadnych dokumentów. Władze portowe i policja prowadzą śledztwo w sprawie tego niezwykłego zajścia.

Sprawców już schwytano

Sprawcy wczorajszego najścia na hiszpańską rządową łódź podwodną „C. 2“, którzy opuścili Brest samochodem, zostali dziś we wczesnych godzinach rannych ujęci przez policję w okolicach Bordeaux wraz z uprowadzonymi przez nich oficerami łodzi „C. 2“ czterech spośród nich przybyło do Brest już w dn. 13 września, są to Parella Raphael i Antoni Martin, adwokat pochodzący z Handay oraz inżynierowie Sangello i Robert Cnaix z St. Jean de Luz. Ze wstępnego śledztwa wynika, że oficerowie hiszpańskiej łodzi podwodnej, zostali pod grozą ręcznego karabinu maszynowego związani i uprowadzeni przemocą. Napastnicy usiłowali również obezwładnić pełniącego na wybrzeżu straż marynarza łodzi „C. 2“, lecz ten zrobił użytek z broni i jednego z nich zastrzelił.

Nowy statut dla cudzoziemców we Francji

Zaostrzenie kontroli

Ostatnie wypadki we Francji wstrząsnęły tamtejszą opinią. Od rządu poczęto energicznie domagać się surowej kontroli nad cudzoziemcami. Rząd podzielając stanowisko społeczeństwa zapodziedział wydanie surowych przepisów. Prem. Chautemps zlecił komisji prawniczej opracowanie nowego statutu dla cudzoziemców.

W związku z tym wśród wychodźtwa polskiego we Francji zapanowało zaniepokojenie. Rozwiał je w pewnym stopniu premier Chautemps, oświadczając m. in.:

„Rząd jest więc zdecydowany stworzyć odrębny statut dla cudzoziemców: statut ten udzieli istotnych gwarancyj tym, którzy dopuszczeni do stałej pracy we Francji powinni stopniowo przyswoić sobie naszą cywilizację, a równocześnie podda ścisłemu nadzorowi tych, którzy nie okażą się godni gościnności lub którzy korzystają z niej, by się oddać działalności wrogiej bądź Francji, bądź jej ustrojowi“.

Mamy nadzieję, że wychodźtwu polskiemu we Francji krzywda sie nie stanie, o ile potrafi ono lojalnie dostosować się do nowych, mających wejść w życie, przepisów.

Co będą zawierały nowe przepisy

Jak donosi „Paris Soir“, nowe zarządzenia w sprawie pobytu cudzoziemców we Francji przewidywać będą **konieczność posiadania paszportu przez każdego cudzoziemca,** przy czym dotyczyć to bedzie także obywateli Belgii, Szwajcarii i Anglii, wolnych dotychczas od obowiązku posiadania paszportu.

Karta tożsamości (identyczności) poza fotografią zawierać będzie musiała także **odciski palców.**

Z czerwonego piekła

„LATAJĄCY BEZBOŻNIK.“

Rada Centralna „Zw. Bezbożników“ w Moskwie otrzymała świeżo nowy samolot wykonany przez inż. Jakowlewa. Samolotowi nadano imię: „Latający Bezbożnik“, a na skrzydłach wypisano olbrzymimi literami: „Religia jest opium dla ludzi“.

ŚWIATOWY KONGRES BEZBOŻNIKÓW W LONDYNIE.

Ta sama Rada Centralna postanowiła na świeżo odbytym posiedzeniu: 1) nabliższy kongres światowy bezbożników odbędzie się w Londynie 6. kwietnia. 1938, — 2) na wypadek trudności ze strony rządu W. Brytanii kongres odbędzie się w Belgii, Holandii lub Czechosłowacji (we Francji właśnie niedawno zakończył się tegoroczny kongres światowy bezbożników), — 3) Rada centralna przeznacza 300.000 rubli na cele tego kongresu, — 4) R. C. pokryje koszta podróży tym delegatom z różnych krajów, którzy ich sami nie bedą mogli pokryć. — 5) na kongresie nastąpi dekoracja sztandarów tych organizacyj bezbożniczych, które się najbardziej dla bezbożnictwa zasłużyły, t. j. na razie związkom Hiszpanii i Meksyku.

P. A. L. broni Sieroszewskiego

PAT donosi:

„ Wdniach 18 i 19 września 1938 roku odbyły się zebrania P. A. L. w siedzibie Akademii.

Na początku obrad Polska Akademia Literatury, wobec ataków prasowych na prezesa PAL, W. Sieroszewskiego, rozpatrzywszy odnośne materiały wyraziła W. Sieroszewskiemu całkowite zaufanie, przechodząc do porządku nad zarzutami, uwłaczającymi pisarzowi i nieskazitelnemu człowiekowi. W ciągu dalszych obrad dokonała PAL wyboru kandydatów do odznaczenia „Wawrzynem Akademickim“ oraz załatwiła szereg spraw bieżących“.

UWAGA REDAKCJI. — Jest to wręcz nieprawdopodobne... Zarzut plagiatu był zrobiony p. Sieroszewskiemu przez kilka pism, więc publicznie i motywowany szeroko. Dlatego ich odparcie musi być również publiczne. Opinia musi wiedzieć dokładnie, jak PAL ocenia poszczególne dowody wysunięte przez pisma, które z zarzutem wystąpiły. Ogólnikowe oświadczenie PAL, że po zbadaniu zarzutów „przechodzi nad zarzutami do porządku“ — nie może nam wystarczyć. Mamy prawo domagania się od PAL, by opublikowała przebieg dyskusji w sprawie Sieroszewskiego.

Nadto warto przytoczyć wiadomość kilku dzienników, iż wielki dramaturg, K. H. Rostworowski zażądał od PAL wyrażenia votum nieufności p. Sieroszewskiemu z powodu jego znanego wystąpienia przeciw ks. metrop. Sapieże. Jeśli w powyższym komunikacie PAT zawarta jest także reakcja PAL na wystąpienie K. H. Rostworowskiego, to wnioski z tej reakcji są jasne.

Manewry armii niemieckiej

Na rozpoczynające się w dniu dzisiejszym największe po wojnie światowej manewry armii niemieckiej zapowiedziano przyjazd trzech specjalnych misyj wojskowych z Włoch, W. Brytanii i Węgier. Na czele misji włoskiej stać będzie marsz. Badoglio, a towarzyszyć mu mają szefowie trzech części włoskich sił zbrojnych: gen. Pariani z ramienia armii lądowej, admirał Cavagnari z ramienia marynarki i gen. Valle z ramienia korpusu lotniczego. Na czele delegacji angielskiej stanąć ma szef sztabu marszałek Develler. Delegacji węgierskiej przewodniczy minister honwedów gen. Roeder.

Radio

ŚRODA 22 WRZEŚNIA 1937.

Warszawa. i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka lekka na płytach; — 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; — 11.40 Południowa muzyka lekka z płyt: 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka rolnicza: 12.25 Południowy koncert muzyki lekkiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze: 16.00 Szkic literacki; 16.15 Pieśni w wykonaniu chóru; 16.45 Odczyt pt.: „Wydarzenia morskie w Hiszpanii“ — odczyt; 17.00 Popołudniowy koncert muzyki lekkiej; 17.50 „Samochód i jego silnik“, pogad.; 18.00 Chwilka Biura Studiów; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18,50 Pogadanka aktualna; 19.00 Muzyka z płyt: 19.50 Wiadomości sportowe: 20.00 „Opowieść króla cyganów;“ 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.45 „Rodzice i dzieci“ — obrazek; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.00 Programy lokalne.

Kraków: godz. 12.15 Kilka informacji; 12.25 Koncert z płyt; 13.35 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 „Gdy zwycięża outsider“, odczyt sportowy; 15.15 Popołudniowy koncert muzyki na płytach: 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze: 18.10 Odczytanie programu na dzień następny: — 18.15 Koncert kameralny na płytach; — 18.45 Lokalne wiadomości sportowe 19.00 „Melodie egzotyczne“ (ze Lwowa); 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów: godz. 12.15 Muzyka z płyt; 12.25 Fantazje operowe z płyt: 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.45 Audycja dla dzieci: 14.55 Lwowska giełda: 15.00 Muzyka z płyt; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.10 Koncert solistów z płyt: — 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 „Melodie egzotyczne“ — do Krakowa; 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska: — 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości gieldowe; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny: — 18.15 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; — 19.00 „Gdzie niegdzie domki“ — pogadanka; 19.10 Koncert muzyki lekkiej (ork.): 19.40 Pogadanka aktualna; 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Wołał śmierć, niż pobyt w domu poprawy
bandyta z ul. Siemiradzkiego

Jeszcze nie przebrzmiały echa strzałów przy ul. Siemiradzkiego i krwawej pogoni za bandytą po ulicach miasta. Zainteresowanie sprawą nie osłabło. Oczekiwany jest komunikat władz, które prowadzą śledztwo, zbliżające się z resztą ku końcowi. Przebieg krwawych wypadków ustalony został w ogólnych zarysach. Niejasne pozostały jedynie niektóre szczegóły. Nie stwierdzono do tej pory między innymi, jakim sposobem opryszek wszedł w posiadanie aż dwóch rewolwerów i kilkudziesięciu nabojów. Zachodzi możliwość, że podał mu je, któryś spośród wspólników. Doprowadzonemu na komisariat P. P. bandycie towarzyszyła bowiem duża grupa mętów społecznych, które policjanci musieli odpędzać. Nie wiadomo czy w tej grupie nie znajdował się jakiś wspólnik bandyty, który bezpośrednio po strzałach zaopatrzył go w broń.

Co było pobudką krwawego czynu bandyty? Bandyta nie żyje, nie może więc odpowiedzieć. Pewne szczegóły z jego życia dają wskazówki. Zbrodniarz, którego nazwisko, znane władzom, trzymane jest w tajemnicy był człowiekiem stosunkowo młodym, liczył zaledwie 24 lata, a mimo to miał już bogatą przeszłość kryminalną. Czterokrotnie skazany został na karę więzienia, ostatnio na 7 lat za udział w jednej z wielkich kradzieży. Ponieważ w czasie kradzieży złapano go z rewolwerem w ręku, wpłynęło to na wymiar kary. Pozatem jako recydywiście obostrzono mu ją w ten sposób, że po odcierpieniu kary 7 lat więzienia, postanowiono osadzić go do końca życia w domu dla niepoprawnych złoczyńców. Opryszek bał się domu poprawy jak ognia. Gdy więc udało się mu uciec z więzienia postanowił za wszelką cenę pozostać na wolności. Dlatego odważył się na rozpaczliwy krok i zasypał gradem kul doprowadzających go do Urzędu Śledczego policjantów i szukania ratunku w ucieczce, która zakończyła się jego śmiercią. Drugim, niemniej sensacyjnym, szczegółem w tej sprawie jest ustalenie faktu, że bandyta, który od dawna obracał się w otoczeniu zdeklarowanych zbrodniarzy i kryminalistów miał przyjaciółkę p. S. R. Przed kilku miesiącami wywołała ona niemałą sensację. P. S. R. jest bowiem absolwentką seminarium nauczycielskiego. Nie otrzymawszy pracy stoczyła się na drogę występku. Nie bez wpływu pozostała oczywiście jej znajomość z zabitym bandytą. Za udzielenie pomocy w jednej z kradzieży swemu przyjacielowi p. S. R. skazana została na 1 rok więzienia. Ponieważ w zbrodniczym rzemiośle jest nowicjuszką sąd zawiesił jej warunkowo wykonanie kary.

Nieżyjący bandyta, który, jak znaznaczyliśmy niejednokrotnie, zawarł znajomość z więzieniem przed odejściem z tego świata, nie wyrównał wszystkich rachunków z sądami. Od ostatniego wyroku wniósł odwołanie. Akta sprawy przekazane zostały Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie. Do rozprawy oczywiście już nie dojdzie.

Pogrzeb śp. post. Stanisława Kopaczyńskiego wyznaczony został na wtorek o godz. 14. Ponieważ ofiara bandyty pochodzi z miejscowości Zasów w pow. miechowskim zwłoki przewiezione tam zostaną autokarawanem. Zwłoki spoczywają w Collegium Medicum przy ul. Grzegórzeckiej. Początkowo projektowano urządzenie manifestacyjnego pogrzebu, który miał przejść ulicami Grzegórzecką, Wielopole, Starowiślną przez most podgórski na pl. Zgody i tam dopiero miano umieścić zwłoki na autokarawanie. Od tego zamiaru odstąpiono jednak. Po odprawieniu modłów żałobnych w Collecium Medicum zwłoki złożone zostaną na autokarawanie i odwiezione do Zasowa.

Stan rannych policjantów Hołdy i Dębkowskiego uległ poprawie. Rannych odwiedzili w szpitalu starosta Wolaniecki, nadkom. Sienkiewicz, oraz prez. dr Kaplicki.

Władze w dalszym ciągu nie ujawniają nazwiska bandyty. Dzisiejszy „Czas“ za ogłoszenie nazwiska został skonfiskowany.

——:oOo:——

Kronika lwowska

LUNATYCZKA. Ubiegłej nocy w realności Rynek 5. z mieszkania na III piętrze wyszła Antonina Kmetyk., lunatyczka, zeszła ona we śnie do klatki schodowej i spadła na I piętro, doznając szeregu obrażeń. Pogotowie Ratunkowe odwiozło lunatyczkę do szpitala.

KASETA ZE SREBREM ŁUPEM ZŁODZIEI. Ub. nocy nieznani sprawcy dostali się do pracowni jubilerskiej M. Schneidra w Starym Rynku 7. skąd skradli zamurowaną w ścianie kasetkę żelazną z częściowo przerobionym już srebrem na nakrycie stołowe. Szkoda wynosi 2.000 złotych.

——:oOo:——

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: wtorek 21 września godz. 20.00 „Król włóczęgów“.

Teatr Rozmaitości: wtorek 21 września g. 20.00 „Gdzie diabeł nie może“.

APOLLO: „Władca“.
ATLANTIC: „Parter“.
CASINO: „Ziemia błogosławiona
CHIMERA: „Zdrajca“.
EUROPA: „Piętro wyżej“.
GLORIA: „Czar młodości“ i „Bengali“.
GRAŻYNA: „Blond Carmen“ z Marią Eggerth.
KOPERNIK: „Znachor“.
MARYSIENKA: „Ślubowanie“.
METRO: „Wacuś“
MUZA: Wiedeń — Londyn.
PALACE: „Trafalgar“.
PAX: „Królowa dżungli“.
RAJ: „Papa się żeni“:
RIALTO: „Matura“.
STYLOWY: „Prawo młodości“ i rewia.
ŚWIT: „Upiór na sprzedaż“ i rewia.
TON: „Ramona“.
UCIECHA: „Postrach opery“ i rewia.

Nad czym radzić będzie krak. Rada m.

Na wtorek i środę zwołane zostało posiedzenie krakowskiej Rady M. Porządek obrad przewiduje wśród kilkudziesięciu spraw drobnych, kilka ważniejszych, nad którymi winna wywiązać się ożywiona dyskusja. Przede wszystkim rozpatrzone zostaną sprawy kupna i sprzedaży różnych gruntów, następnie sprawy zaciągnięcia różnych pożyczek na ogólną sumę około **1,060.000 zł.** w gotówce i **475 tys. zł.** w materiałach na budowę hali targowej. ukończenie szkoły na gruntach poaugustiańskich i t. d.

Następnie Rada M. zajmie się sprawą bezzwrotnej zapomogi **200 tys. zł.** na zrównoważenie budżetu na rok 1937/38 i planem inwestycyjnym spółki tramwajowej. Wreszcie Rada M. rozpatrzy sprawozdanie z gospodarki Spółki Tramwajowej, spółki „Caro“, Jaworznickich Kopalń Węgla, Kamieniołomów Miast Małopolskich i t. d. Przy tym punkcie spodziewana jest dłuższa dyskusja.

Porządek obrad wtorkowego i środowego posiedzenia Rady M. **nie obejmuje sprawozdanie specjalnej komisji, powołanej do zbadania gospodarki spółki „Caro“, z okresu, który był już tematem rozprawy sądowej. Tej sprawie poświęcone zostanie specjalne posiedzenie Rady M., którego spodziewać się należy najpóźniej w ciągu października.**

Wybuch benzyny przy ul. Urzędniczej

Tylokrotnie zamieszczane przez prasę ostrzeżenia w sprawie używania płynów łatwopalnych nie odnoszą skutku. Panie domu po staremu zapominają o koniecznych środkach ostrożności przy używaniu benzyny i t. .d. Nowy wypadek wybuchu par benzyny i w następstwie tego pożar zanotowano w poniedziałek rano przy **ul. Urzędniczej 39 w mieszkaniu p. Zofii Jarutowej.** Wybuch wydarzył się w czasie prania rękawiczek w benzynie. Skutkiem wybuchu w mieszkaniu wybuchł pożar. **Zapaliła się szafa z ubraniami. Właścicielka mieszkania p. Jarutowa uległa poparzeniom rąk i nóg. Pożar ugasiła Straż Pożarna, a ofiarą wybuchu zajęło się Pogotowie Ratunkowe.**

——:oOo:——

Katastrofa samochodowa pod Krakowem

Onegdaj wieczorem na szosie pod Kocmyrzowem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie jazdy samochodem **Stanisław Lisocki**, z Krakowa. wskutek pęknięcia opony samochód wpadł do rowu, przy czym Lisocki doznał pęknięcia kości strzałkowej lewej nogi i licznych obrażeń. Lisocki odwieziony został do szpitala krakowskiego.

Przestroga

Otrzymaliśmy następujące pismo: — W ostatnich dniach zgłasza się do różnych osób w Krakowie mężczyzna wysokiego wzrostu, szczupły, ciemno-blondyn, o pociągłej twarzy, ostrych rysach, dużych niebieskich oczach, wąskich ustach, zdrowych białych zębach, ubrany jako zamożniejszy włościanin. Przedstawia się jako ofiara wydarzeń z ostatniego strajku chłopskiego, znęcania się nad nim itp. Płaczem i opowiadaniem swoich przeżyć stara się wzbudzić litość i wyłudza datki. Przy przedstawieniu swojej i chłopów doli pragnie spowodować rozmowy polityczne. Wyraża się przy tym w sposób niewłaściwy o pewnych wysokich osobistościach cywilnych i wojskowych. Napada na duchowieństwo. Mówi natomiast przychylnie o stosunkach w Rosji. Przedstawia się jako legionista, ozdobiony krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych, których wstążeczki nosi. Podaje różne, fałszywe, nazwiska. Przestrzega się przed tym naciągaczem, a zarazem prawdopodobnie i prowokatorem.

Z teatru im. Słowackiego

„Grube ryby“ — M. Bałuckiego.
(Uroczyste przedstawienie w stulecie urodzin M. Bałuckiego).

Wzrastająca od sześćdziesięciu lat popularność komedyj Michała Bałuckiego i coraz większe prawa ich do scen polskich zwalniają sztuki tego polskiego Sardou od analizy psychologii postaci, od poddawania utworów pod miarę głębokiej oceny artystycznej i wreszcie od zastosowywania do treści ich dzisiejszego barometru humoru. Jeśli przez z górą pół wieku komedie Bałuckiego utrzymują się w repertuarze scen polskich, musi w nich być i życie i piękno i humor. A już najbardziej krytyczni nie odmówią dziś sztukom jego życia scenicznego — prawdziwości typów, jakie ten pisarz z bruku, knajpy i domów krakowskich przenosił na tamtą stronę rampy teatralnej, i nie odmówią mu doskonałych ról, w których wielcy i mali aktorzy znajdują zawsze tyle materiału, ile właśnie ich talenty, a nierzadko i geniusze (Kamiński, Frenkel, Solski) wymagają. Bałucki zżył się ze sceną krakowską — tu żył i tworzył, tu na przełomie dwóch epok, pozytywizmu i neoromantyzmu, wytoczono przeciw niemu kampanię, i tu wreszcie ten komediopisarz, który przez długie lata bawił i rozśmieszał widownię, zmarł śmiercią — tragiczną: na zaraniu nowego wieku samobójcza śmierć przecięła pasmo jego życia.

Dobrze więc i sprawiedliwie stało się, że obecny dyrektor teatru krakowskiego, Karol Frycz, na tej właśnie scenie pierwszy uczcił setną rocznicę urodzin popularnego polskiego komediopisarza wystawieniem bodaj czy nie najlepszej jego komedii — „Grubych ryb“. Uroczyste przedstawienie, które wypełniło widownię do ostatniego miejsca, poprzedził przemówieniem jeden z najgorętszych obecnie w gronie literatów krakowskich wielbicieli talentu Bałuckiego — prof. J. Wiśniowski. W szczerych, serdecznych słowach dał rys talentu i twórczości autora „Grubych ryb“, oraz przypomniał jego zasługi dla scen polskich, a zwłaszcza dla sceny krakowskiej, z których Bałucki w okresie pozytywizmu wypierał farsę i komedię zagraniczną. Bałucki jest twórcą polskiej komedii mieszczańskiej — z jego nazwiskiem wchodzi na sceny nasze ten właśnie typ komedii i dotąd żyje w dziełach jego i jego następców.

Z „Grubymi rybami“ związana jest w teatrze krakowskim świetna tradycja: dość wspomnieć, że koryfeusze kunsztu aktorskiego, Kamiński i Frenkel, z ról Pagatowskiego i Wistowskiego stworzyli niezapomniane arcydzieła i pamięć mistrzowskich kreacyj tych dwóch zmarłych już artystów idzie w młode pokolenie aktorów. Nic więc dziwnego, że na niedzielnym przedstawieniu wspomnienia Frenkla dopatrzyć się można było w grze p. Ludwika Ruszkowskiego, który jako Wistowski bawił widownię wyniosłym typem „grubej ryby“, podkreślając komizm postaci przez kontrast powagi. Więcej jednak zalet indywidualnych miała gra p. W. Biegańskiego, który postać Pagatowskiego utrzymał dyskretnie na granicy karykatury i groteski. Pełen słonecznej starości i dobroduszności był dziadunio Ciaputkiewicz — p. Fabisiak wyzyskał w tej roli najdrobniejsze nawet szczegóły komizmu. Pp. Matusiakówna i Starkówna zarysowały wdzięczne postacie zalotnych pensjonarek, a pp. Korecka (Dorota), Kaliszewski (Henryk), Woźnik (Burczyński) i Turski (Filip) z ról epizodycznych stworzyli przemyślane artystycznie kreacje aktorskie. Wszyscy artyści grali świetnie pod opieką reżyserską p. Biegańskiego, który utrzymał komedię w dobrym stylu i kolorycie lat ośmdziesiątych. Publiczność bawiła się doskonale, oklaskując grę artystów przy podniesionej kurtynie.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Jedziemy do Warszawy i Porąbki

Dyrekcja kolei w Krakowie uruchomi w najbliższych dniach dwa pociągi popularne, pierwszy z Krakowa **do Warszawy na „Powszechny Festiwal Sztuki Polskiej“. —** Odjazd z Krakowa 2 października (sobota) o godz. 22.20, przyjazd do Warszawy 3 października o godz. 5.53, odjazd z Warszawy 5 października (wtorek) o godz. 0.50, przyjazd do Krakowa o godz. 7.44. Cena karty kontrolnej, obejmująca: 1) przejazd koleją w obie strony, 2) bezpłatny wstęp do teatru na jedno przedstawienie, 3) bezpłatny wstęp na koncert festiwalowy, 4) bezpłatny udział w loterii dzieł sztuki i książek, 5) bezpłatny wstęp na wystawę „Leona Wyczółkowskiego“, 6) bezpłatne zwiedzenie: Zamku, Łazienek, IPS-u, Galerii Sztuki Polskiej Współczesnej, Muzeum Narodowego, Muzeów wymienionych w programie, bezpłatnego wstępu na widowisko na Starym Mieście wynosi: **15.50 zł.**

Pociąg popularny **do Porąbki na zwiedzenie zapory wodnej** odjedzie z Krakowa 26 września o godz. 6.05, przyjazd do Kęt o godz. 9.20, odjazd z Kęt o godz. 19, przyjazd do Krakowa o godz. 21.58. Cena biletu 3 zł. 90 gr. Dojazd z Kęt do Porąbki furmankami w cenie 70 gr.

Kronika krakowska

WRZESIEŃ

21. Wtorek. Św. Mateusza.
Wschód słońca 5.19, zachód 17.38.
Długość dnia 12 godz. 19 min.

——oOo——

DWIE PRAKTYKI W HOTELACH FRANCUSKICH uzyskała w roku bież. dla swych wychowanków dyrekcja krak. Szkoły Hotelarskiej. Do uzyskania praktyk przyczynił się niemało konsul polski w Nicei p. Dumarquez.

OTWARCIE ŁAŹNI MIEJSKIEJ przy ul. Karmelickiej 49, po uskutecznionym remoncie nastąpi z dniem 21 b. m. we wtorek. Łaźnia czynna będzie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 2 po południu do 8 wieczór. a w soboty od godz. 10 rano również do 8 wieczór.

——:oOo:——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: poniedziałek 20 września: „Koletta“
Teatr M.: wtorek 21 września. „Grube Ryby“.
Teatr M.: środa 22 września: „Pierwszy dancing Zuzanny“.

Bagatela: Codziennie o godz. 20.00 operetka „Hrabia Luxemburg“.

ADRIA: Błazen (Korwin Spiller).
na z przypadku“.
APOLLO: Kapitan Taylor.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 18 do piątku 24 września 1937 włącznie „Penny“ — Deanna Durbin; „Kain i Mabel“ — Clark Gable M. Davies.
PROMIEŃ: „Skowronek“ (Marta Eggert).
STELLA: „Będzie lepiej“ — Szczepko i Tońko.
ŚWIT: Władca (Emil Janniga)
SZTUKA Szesnastolatka.
UCIECHA: „Znachor“.
WANDA: Książątko (Karolina) Łubieńska).

——oOo——

„PIERWSZY DANCING ZUZANNY“ RAYMONDA. Ostatnią lekką nowością kończącego się letniego sezonu — jesienny zainauguruje uroczyste przedstawienie „Kaliguli“ K. H. Rostworowskiego — będzie wesołe qui pro quo. które w ciągu kilku godzin jednego, późno w noc przeciągniętego wieczoru wciągnie w wir paryskiego życia młodą wieśniaczkę z głębokiej prowincji. — Pełną zabawnych powikłań krotochwilę odegrają: H. Bielska, Jadwiga Kopijowska, W. Biegański, Z. Medzelewski, W. Woźnik, oraz E. Jaworska i G. Senowski. Próby pod kierunkiem reżysera J. Karbowskiego na ukończeniu. — Premiera odbędzie się jutro w środę.

DZIŚ ZNIŻONE CENY W BAGATELI. — Dziś we wtorek i jutro we środą odbędą się w teatrze Bagatela specjalne przedstawienia operetki Franciszka Lehara „Hrabia Luksemburg“ po cenach zniżonych. Główne role grają: Janina Kulczycka, Ksenia Grey, Bankowska, Wawrzkowicz, Domosławski, Demar i Berski. Przy pulpicie Wiktor Sirota. Początek przedstawień o godzinie 8 wiecz.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VIII.
w Krakowie, u. Zyblikiewicza N. 20.
Sygnatura: VIII. Km. 1648/37 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Adolf Halpern i Jan Targowski c/a Klasztor Augustianów.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VIII-go. mający kancelarię w Krakowie. ul. Zyblikiewicza Nr. 20. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 1. października 1937 r. o godz. 12-tej w Prokocimiu ul. Augustianów Nr. 7. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości. należących do Klasztoru O. O. Augustianów w Krakowie. składających się z 41 krów rasowych. 10-ciu jałówek rasy holend.. młocarni Fmy „Clayton" E. Schuttleworth K. E. K. Privilegum 42. I. D. D. nr. 22466.. motor elektr. F-my Ganzsche E. G. m. b. H. Wien nr. 8816.1610 K. W. 12.1440. Tonzen 22P Noltt. 1500 m. siana łąkowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11. września 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru VIII.
Ryszard Konopka.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 1749/37 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. Jan białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 802 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 września 1937 r. o godz. 12 w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 1. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Abrahama Henryka i Eisiga Mojżesza Berwaldów, składających się z futer damskich, 64 skórek astrachanów, 16 skórek tasmanów i innych. Część ruchomości oszacowana została na kwotę 900.— zł., reszta oszacowaną zostanie w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2. września 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Sąd Okręgowy Kraków, Wydział Handlowy. Wpisano do rejestru spółdzielni:

S. II. 94. Dnia 18 czerwca 1937. Powiatowy Bank Spółdzielczy dla Handlu, Rękodzieła, Przemysłu i Rolnictwa Sp. z. o. o. Ustąpił z zarządu zastępstwa Marian Sikorski w jego miejsce wybrano następcą Adama Knapczyka.

Na oryginale właściwe podpisy. Zgodność z oryginałem stwierdza:

Sekretarz.
Podpis nieczytelny.

Sport

Likwidacja konfliktu śląskiego

W Katowicach odbyło się nadzwyczajne walne zebranie śląskiego piłkarstwa, dotyczące załatwienia zatargu z Zarządem P. Z. P. N. Na zebranie to przybyli przedstawiciele władz P. Z. P. N. z pułk. Glabiszem na czele. Po szerokiej dyskusji obie strony postanowiły dla dobra sportu polskiego pójść jak najdalej na ustępstwa i sprawę na razie, aż do potwierdzenia jej przez P. Z. P. N. w ten sposób załatwiono. Wybrano nowy Zarząd Śląskiego O. Z. P. N. oraz postanowiono rozpocząć rozgrywki mistrzostw piłk. Śląska. Sprawę likwidacji zatargu należy powitać z najwyższym uznaniem dla obu stron.

JUGOSŁAWIA — POLSKA 3:2.

W niedzielę zakończył się w Białogrodzie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Jugosławia. **Hebda pokonał Kukuliewicza** w trzech setach 2:6, 6:4, 6:1. Drugi Jugosłowianin Mitic, który walczyć miał z Tłoczyńskim zrezygnował ze spotkania. Ostatecznie mecz Polska — Jugosławia dał wynik 3:2 na korzyść Jugosławii.

Wiśniewski zwycięzcą wyścigu kolarskiego Do Morza

W niedzielę zakończony został w Warszawie VI wyścig kolarski do Morza. — Ostatni etap na trasie Włocławek — Warszawa wygrał Wiśniewski 6.08,59. 2) Nieciejewski 6,09.01. 3) Cieniewski. W ogólnej klasyfikacji biegu pierwsze miejsce zajął Wiśniewski w łącznym czasie 32,53,07,6 godz.. 2) Cieniewski 33.04,00,6, 3) Gola 33,09,53,4.

WALASIEWICZÓWNA BIJE REKORD ŚWIATA W SKOKU WDAL.

W Drohobyczu na zawodach lekkoatl., Walasiewiczówna uzyskała świetny wynik w skoku wdal 6,2½ m, co jest nowym rekordem świata.

GARNUSZEWSKI SKACZE 190 WZWYŻ.

Jubileuszowe zawody sportowe w Gdańsku z okazji 15 lecia polskiego K. S. w Gdańsku „Gedania" odbyły się w niedzielę, na których lekkoatleta krakowski **Garnuszewski (Cracovia) skokiem wzwyż 190 cm.** uzyskał nowy rekord okręgu krakowskiego.

TABELA LIGOWA.

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Cracovia	15	22:8	38:12
A. K. S.	15	22:8	30:16
Ruch	15	21:9	39:18
Wisła	13	17:9	29:13
Warta	14	16:12	28:26
Warszawianka	15	14:16	25:36
Pogoń	13	13:13	18:16
Ł. K. S.	15	12:18	30:29
Garbarnia	15	11:19	21:36
Dąb	18	0:36	0:54

O WEJŚCIE DO LIGI: Polonia pokonała W. K. S. Śmigły 6:1 i przez to już zaawansowała do Ligi. W Częstochowie: **Brygada pokonała Unię 4:0.** Tabela o wejście do Ligi przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
1) Polonia	4	8:0	16:2
2) Brygada	4	4:4	9:9
3) Śmigły	4	4:4	7:8
4) Unia	4	0:8	1:14

Ze świata...

Szwedzcy lekkoatleci pokonali Niemców 107:101 pkt.

W Berlinie zakończony został dwudniowy mecz lekkoatletyczny Szwecja — Niemcy. Zwyciężyła reprezentacja Szwecji w stosunku 107:101 pkt.

Międzypaństwowe mecze piłkarskie

Węgry I — Czechosłowacja 8:3 (2:2) w Budapeszcie.

Austria I — Szwajcaria 4:2 (4:2) w Wiedniu.

Austria II — Węgry II 6:3 (2:2) w Wiedniu.

Norwegia — Szwecja 3:2 (1:0) w Oslo.

Łotwa — Estonia 3:1 w Rydze.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 37

— Co się stało?

Zanim kamerdyner zdołał odpowiedzieć, rozterkotała się stara panna:

— Proszę pana hrabiego, ja chcę... ja muszę się ze starszym panem hrabią widzieć... ja mam coś do powiedzenia... coś bardzo ważnego...

Popatrzyła znacząco na młodego człowieka i dokończyła ze szczególnym zgięciem głosu:

— Coś bardzo ważnego...

Eryk drgnął. Czyżby...

— Dobrze — odpowiedział po chwili. — Niech pani Cieciorkowska ze mną idzie... jeżeli mój ojciec nie śpi, to panią wprowadzę.

Wyszedł, za nim Cieciorkowska, z triumfem oglądająca się na zgnębionego i wściekłego kamerdynera.

Ordynat nie spał, siedział na fotelu, wpatrzony tępym wzrokiem w okno, za którym paliły się zorze wczesnego jesiennego zachodu.

Na zapytanie syna, czy zechce widzieć się z Cieciorkowską, zdziwił się, ale odpowiedział:

— Dobrze, niech wejdzie.

Stara panna weszła, bardzo przejęta. Przy progu dygnęła raz i drugi i zaczęła obszernie wyrażać swoją radość z tego, że pana hrabiego ogląda w dobrym zdrowiu... że pan hrabia tak dobrze wygląda...

Hrabia przerwał jej zniecierpliwiony:

— Do rzeczy, pani Cieciorkowska, do rzeczy! Miała mi pani coś ważnego powiedzieć... cóż to takiego?

Przysunęła się bliżej i zaczęła mówić przejmującym, zduszonym szeptem:

— Trzydzieści lat w rodzinie służę, więc niech się pan hrabia nie dziwi, że wszystko co się tu dzieje obchodzi mnie, jak... jak chyba nikogo innego...

Westchnęła, podniosła oczy w górę.

— Taki straszny wypadek!

Obaj panowie słuchali, czekając, co dalej będzie. Serce Eryka waliło jak młotem. Czuł, że się dowie czegoś nadzwyczajnego... czegoś, co wpłynie na całego jego życie. Krew mu uderzała do głowy, ręce miał zimne jak lód.

A stara panna szeptała dalej z wielkim przejęciem:

— Tego wieczoru, co się hrabia Alfred utopił, tam był ktoś, co widział, jak to się stało...

Eryk zdrętwiał.

...a ten ktoś musiał w tym brać udział, bo inaczej byłby przecież coś powiedział... przyznał się... policja ciągle chodzi i wszystkich wypytuje i protokóły robi... porządnym ludziom żyć nie daje, a ta osoba milczy jak ten kamień.

— Któż to taki? — krzyknęli jednocześnie obaj Krasnohorscy.

Twarz starej panny wykrzywiła się nienawistnie.

— A ta... ta Golusówna!

— Niemożliwe! — wykrzyknął ordynat — Eryk milczał ogłuszony.

— A właśnie, że możliwe! Sama ją widziałam jak wróciła... zabłocona, nieprzytomna, wyglądała jak śmierć! Jak koło mnie stanęła, to się po prostu wystraszyłam! Zawołałam: Jezus Marja! Co się stało! A ona nic, popatrzyła na mnie jak wariatka i poleciała do swojego pokoju. Nie jestem ciekawa, ale poszłam za nią, bo sobie myślałam: może chora? I nawet zajrzałam przez dziurkę od klucza. A ona zamknęła się na klucz od Krysi, a potem upadła na podłogę... zemdlała czy co... a jak potem znów słuchałam, to płakała i płakała... a na drugi dzień to wyglądała tak, żeśmy wszyscy myśleli, że ją ciężkie nieszczęście spotkało!

Przerwała na chwilę, aby odetchnąć i kończyła:

— A rano dowiedzieliśmy się wszyscy, że hrabia Alfred...

Umilkła i patrzyła wyczekująco na obydwu panów.

W przyciemnionym pokoju grozą powiało.

Do tej pory śmierć Alfreda była nieszczęściem — ze słów starej panny powiało... podejrzenie zbrodni.

Milczenie przerwał ordynat.

— Dziękuję pani... istotnie, przyznaję, że wiadomość bardzo ważna... nie przypuszczam ani na chwilę, znając pannę Golusówną, aby zawiniła czymkolwiek w tej sprawie, ale możliwym jest, że widziała... a chyba pani rozumie, że to by wystarczyło, aby ją wytrącić z równowagi.

— No tak... może — mruknęła niezadowolona stara panna.

— Bardzo się pani chwali — ciągnął dalej ordynat — że pani nikomu o tym nie wspominała. Proszę, niech pani dalej milczy i nikomu ani słówka nie mówi. W razie potrzeby proszę się porozumieć ze mną albo z moim synem. Wydam rozporządzenie, aby panią do mnie w każdej chwili dopuszczano.

Pożegnał ją skinieniem. Wyszła pomrukując.

Ordynat popatrzył na syna, który stał nieruchomy, ogłuszony.

— I co teraz będzie?...

Eryk nie odpowiedział. Ordynat rozmyślał dalej głośno:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.